

# Kasyno gry w Krakowie? - Proszę bardzo!

**BĘDZIE** miała kasyno stolica i to już rzecz przesądzona. Uruchomi je polsko-austriacka spółka, w której stronę polską reprezentuje LOT. Już jesienią tego roku przy stolikach z ruletką zasiadają dewizowi turyści, odwiedzający nasz kraj. Jeśli im się nie powiedzie będą mogli próbować szczęścia w bakaracie lub black-jacku a może nawet po... rze. Dla ludzi o słabych nerwach pozostanie salon gier automatycznych. Wszystko jednak — rzecz jasna — za żywą walutę wymiennalną.

A Kraków, do którego też

ściągają turyści i bywa, że nudzą się wieczorami? Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiedzieliśmy się, że „Wawel-Tourist” wystąpił z wnioskiem do ministra finansów o zgodę na uruchomienie kasyna także u nas. Jak na razie wniosek wrócił z adnotacją zobowiązującą do poszukania poważnego kontrahenta zagranicznego, który wszedłby do spółki. Gdy znajdziemy takiego, minister nie powie nie... (es)

Cena 30 zł

Nr indeksu 38008  
SL ISSN 0137-9011

# echo

## KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA  
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 55 (12610)

Kraków, 18, 19, 20 marca 1988 r.

magazyn



# Mniej ulg większy zysk?

**OD 1 KWIETNIA** bilety lotnicze w komunikacji krajowej droższe o 40 procent. PLL „Lot” poinformowały, że bilety zakupione w przedsprzedaży po starej cenie zachowują swą ważność. Za przelot z Krakowa płacić teraz będziemy: do Warszawy 3 tys. (przedtem 2 150 zł), do Gdańska 5 200 zł (w sezonie 6 tys.), do Szczecina 5 400 (w sezonie 6 100 zł), do Koszalina, identycznie jak do Ślupska 5 500 zł (w sezonie 6 200 zł).

Zaszyły też zmiany związane z ulgami przy przelotach. Z 40-procentowej bonifikaty mogą korzystać osoby, które skończyły 65 lat (dotyczy wyłącznie obywateli polskich). Przywilej ten obowiązuje także w sezonie. „Lot” zastosował tylko tę kategorię wiekową anulując ulgi dla emerytów, rencistów i kombatanów, którzy korzystali z ulgowych przelotów, mimo nieprzekroczenia 65. roku życia. Utrzymano jak dawniej ulgi 50-procentowe dla dzieci do lat 12 (dla starszych bez prawa wcześniejszej rezerwacji) oraz także 50-procentowe dla studentów, jeśli są wolne miejsca pół godziny przed odlotem.

„Lot” zlikwidował 50-procentową bonifikatę dla dziennikarzy (podobno taka była) oraz nauczycieli, a także 20-procentową ulgę dla grup młodzieżowych. (ja)

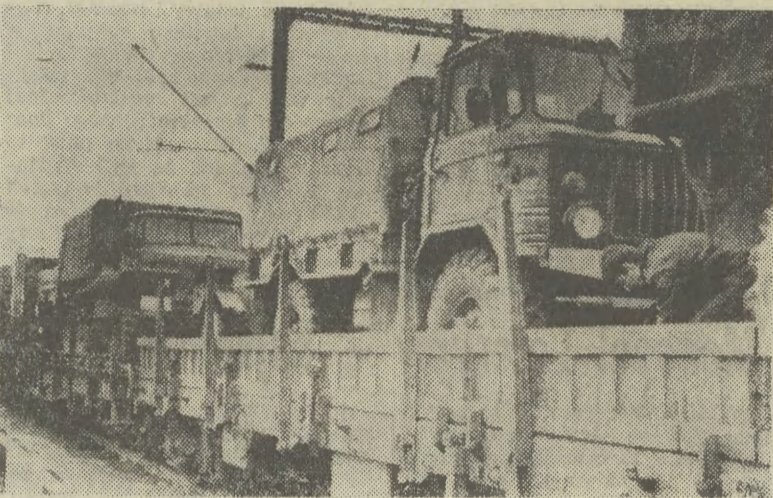
## Ze świata

**W BERNIE** zakończyły się rozmowy ministrów obrony ZSRR i USA — D. Jazowa i F. Carluccio. Spotkanie nie ma precedensu w historii stosunków radziecko-amerykańskich. Obie strony podkreślają, że nie miało ono na celu rokowań, lecz dokonanie wymiany poglądów i prezentację stanowisk w celu lepszego wzajemnego zrozumienia. Przebiegło w konstruktywnej atmosferze.

**NAWIĄZUJAC** na konferencję prasową w Moskwie do afgańsko-pakistańskich rokowań pokojowych w Genewie przedstawiciel radzieckiego MSZ, W. Perfiliew powiedział, że ZSRR postanowił wycofać swój kontyngent wojskowy z Afganistanu i decyzja ta zostanie realizowana.

**JAN PAWEŁ II** odwiedzi w dniach od 10 do 19 września br. 5 krajów Afryki Południowej: Zimbabwe, Botswana, Lesotho, Suazi i Mozambik.

**DO OSTATNIEJ** chwili trwała walka o uratowanie życia 6 młodych czarnych Południowoafrykanów, którzy mieli być powieszeni dzisiaj w więzieniu w Sharpsville, mimo że nie udoświadczono im udziału w zabójstwie czarnego kolaboranta reżimu, a tylko obecność w tłumie przed jezo domem. Wczoraj sąd najwyższy RPA odroczył egzekucję o 4 tygodnie.



W niedzielę o godz. 10.39

## Astronomiczna wiosna

**TEGOROCZNA** zima widocznie pokłóciła się z kalendarzem, gdyż dopiero pod koniec swego panowania próbowała odrabić stracony czas. Żeby nie było jednak żadnych wątpliwości. Obserwatorium Astronomiczne w formie „Skala” poinformowało nas, że wiosna — ta właśnie astronomiczna — pojawi się w niedzielę 20 marca punktualnie o godzinie 10.39. Ten moment przypada, jak zawsze wówczas, kiedy Słońce „przechodzi” przez równik z półkuli północnej na południową, a na astrologicznej mapie nieba — ze znaku Ryb do znaku Barana. Oznacza to równocześnie wiosenne zrównanie dnia z nocą. Zjawisko to wystąpi ponownie w tym roku dopiero w momencie nadejścia astronomicznej jesieni. (aż)

**PRZESTAŁA** istnieć wielka baza radzieckich rakiet operacyjno-taktycznych krótszego zasięgu typu OTR-22 (SS-12) z głowicami atomowymi, która znajdowała się w odległości 60 km od granicy polskiej (46 km od Krakowa i 176 km od Wrocławia), w pobliżu miejscowości Hranice na Morawach. 16 bm. odjechał stąd ostatni pociąg (na zdjęciu z elementami sprzętu i materiałów). Tym samym specjalnym pociągiem opuściła Hranice reszta radzieckich żołnierzy i oficerów bazy. Ewakuacja rakiet i zaopatrzenia — jedynej tego typu na terytorium Czechosłowacji — rozpoczęła się 25 lutego br. Wycofanie nastąpiło jeszcze przed ratyfikacją układu Gorbaczow — Reagan, co stanowi dobry woli oraz wysiłków ZSRR na rzecz utrwalenia pokoju w Europie i na świecie. CAP—CZTK



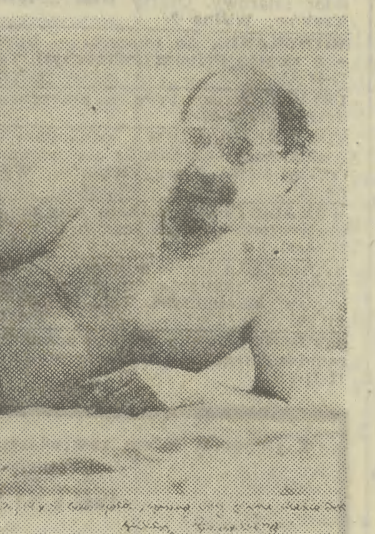
**JUTRO** pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie małe, okresami umiarkowane. Temp. min. nocą minus 5 maks. dniem plus 4 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany. Dziś 93 proc. Przewidywane stężenie dwutlenku siarki na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,14 do 0,18 mg/m<sup>3</sup>, tj. 40—52 proc. wartości dopuszczalnej. W ciągu następnego doby słonecznie; temp. min. nocą minus 6, maks. dniem plus 4 st. C. Wiatr słaby zmienny.

## Z ostatniej chwili

**HAWANA (PAP).** Z informacji jakie napłynęły do Hawany wynika, że wojska Hondurasu w pełnej gotowości bojowej kierują się ku granicy z Nikaragwą. Przerzut jednostek armii honduraskiej w rejonie znajdującej się w bezpośredniej bliskości Nikaragui odbywa się w chwili, kiedy na rozkaz prezydenta USA do Hondurasu wysłano 4 bataliony wojsk Stanów Zjednoczonych. Operacja przetrzucia do Hondurasu 3200 żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej i oddziałów desantowych „w celu przeprowadzenia manewrów” rozpoczęła się w czwartek. Akcję podjęto pod pretekstem „wtargnięcia” wojsk nikaraguańskich na terytorium Hondurasu. Samoloty sił powietrznych Hondurasu zaatakowały wczoraj raketami punkt dowodzenia wojsk sandinowskich w północnej części Nikaragui w pobliżu granicy.

## Czy skandal obyczajowy?

# „Sakralne migawki” Allena Ginsberga



**ALLENA GINSBERGA** oglądaliśmy na żywo przed rokiem w Krakowie w Teatrze STU. Ten ideolog amerykańskiej młodzieży lat 50. i 60., twórca manifestacji artystycznych, poezji, stylu życia okazał się być również fotografem. Wystawa jego zdjęć miała swą premierę w Galerii „Holly Solomon” w Nowym Jorku 1985 roku, ostatnio w Danii w kopenhaskiej Galerii „Schapiro”, teraz prezentowana jest w Galerii Związku Polskich Artystów Fotografików przy ul. św. Anny.

Jest to zestaw niezwykle skandalizujący jak wiele wystawień Ginsberga, który od końca lat 40. do chwili obecnej fotografował siebie i przyjaciół, czasem partnerów, gdyż znany był z manifestacyjnego uprawiania homoseksualizmu. W 1954 roku wziął nawet ślub z Peterem Orlovskim! Ta grupa osób wiele podróżująca po świecie, inspirująca się wzajemnie, sięgała czę-

(Dokończenie na str. 2)

## Z Wiednia do Krakowa blisko

# Regionalna spółka eksportowa

**W NAJBLIŻSZYCH** dniach powstanie regionalna spółka obsługi eksportu o roboczej nazwie **Universal Krakimpex**. Ostateczny sztyt przybierze inną formę, by obokrajowcy nie potarli sobie języków, a spółka akcyjna używać będzie znaku firmowego centrali handlu zagranicznego „Universal”, która zaomówiła się na rynkach zachodnich. Akcjonariuszami, obok „Universalu” będą regionalne przedsiębiorstwa, spółdzielnie oraz Izba Rzemieślnicza i Krakowski Związek Spółdzielczości Pracy. Koszt jednej akcji spółki — 200 tys. złotych.

Kilka podobnych spółek powstało już w kraju — lecz krakowska może mieć szczególnie korzystne warunki rozwoju. Dlaczego? — Wyjaśnia zast. dyrektora Oddziału Izby Handlu Za-

granicznego **ZENON KOSINIAK**: — To kwestia m. in. powiązań (Dokończenie na str. 5)



▲ Zwiedzamy Tynec ▲ Spacer Plantami ▲ Ludwinów i Dębni-ki ▲ Ulica Kopernika

**JESZCZE** tylko jutro i pojutrze oraz w przyszłą niedzielę odbywać się będą spacer w ramach akcji **ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA**. Najbliższe wędrowki po starym i nowym Krakowie zapowiadają się bardzo ciekawie. Tym bardziej, że w sobotę, 19 bm., czeka nas dodatkowo koncert organowy w Tyńcu. Serdecznie zapraszamy do udziału!

## SOBOTA, 19 BM.

● Jedna trasa dla wszystkich uczestników akcji — **OPACTWO BENEDYKTYNÓW w TYŃCU** — zbiórka między godziną 3.50 a 9.45 na rondzie Grunwaldzkim, koło przystanku autobusu MPK linii 112, prosimy wsiadać na porządkowym przystanku, ponieważ na trasie — ze względu na dużą

(Dokończenie na str. 2)

AGENCJA Koncertowa ZSP „Alma-Art” w Krakowie zaprasza na imprezy pt.:

# „ROSIEWICZ SHOW”

w dniach 20—23 marca 1988 r.  
do Miejskiego Domu Kultury w Zakopanem.  
Bilety do nabycia: w kasie MDK oraz w kinie „Giewont”.

**NIC BARDZIEJ** błędnego niż mniemanie, że widoczna na zdjęciu dziewczyna ma na sobie kostium kąpielowy. Ona ubrana jest w mundur! Tak bowiem wygląda podstawowe umundurowanie sformowanej niedawno w Kostaryce jednostki policji. Służą w niej wyłącznie panie, które w bardziej upalne dni mają prawo udzielać jeszcze bardziej skąpe uniformy w postaci bikini. A służbowym obowiązkiem o-wych policjantek jest utrzymywanie porządku na tamtejszych plażach. Jak zatem widać mundury w pełni odpowiadają postawionym zadaniom. Mimo to rozsądna i w pełni uzasadniona decyzja tamtejszych władz policyjnych wywołała burzliwe dyskusje, a nawet opory. Ale tak to już bywa z wszelkimi precedensami. W każdym razie bikini w charakterze policyjnego uniformu budzi dziś znacznie mniej protestu, niż kiedy pojawiło się w latach 40. w swej pierwotnej roli. Społeczna dezaproba sprawiła, iż latem roku 1946, kiedy to po raz pierwszy zaprezentowano pierwowzór dzisiejszego munduru na paruskim basenie Molitor, bulwersującą nowość znacznie częściej można było zobaczyć na lamach popularnych magazynów niż w naturze. Dzisiaj kiedy nawet stroje topless (o których pisano w Europie przed 25 laty jako przejawie amerykańskiego zepsucia i dekadencji) na wielu plażach stanowią przeżytek, bikini to kostium zgoda staroświecki. Ale nie w policji która przecież ma swoje regulaminy. Gdy jednak najwyższy sztab w jednym kraju postawił tak nowatorski krok w dziedzinie umundurowania, można liczyć na dalsze kroki. A wtedy w ogóle nie trzeba będzie wydawać pieniędzy na mundury?...

(L-k) Fot. BUNTE

**ODALISKA**, moja sypialnia przy East 12th Street, 22 marca 1985 Nowy Jork, młody nagi kochanek zrobił to zdjęcie, potem ja zrobiłem jemu w podobnej pozie. ALLEN GINSBERG.

Repr. Jadwiga Rubiś

ZASTĘPCA przewodniczącego Rady Państwa, Kazimierz Barcikowski przyjął 17 bm. na audyencji w Belwedrze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Ameryki, Johna Rogera Davisa Jr., który złożył listy uwierzytelniające.

DO WARSZAWY przybyła delegacja telewizyjki włoskiej RAI, która omówi z przedstawicielami Ministerstwa Transportu, Żeglarni i Łączności warunki i szczegóły techniczne związane z emitowaniem z Rzymu drogą satelitarną I programu tej telewizji. Prawdopodobnie będą ją mogli odbierać mieszkańcy tylko jednego z naszych miast.

PIERWSZY w naszym kraju podrecznik do przysposobienia w rodzinie wzbudził kilka niezłych miast.

### Z KRAJU

siecy temu wiele wątpliwości. Minister edukacji narodowej podjął decyzję o „czasowym zawieszeniu go” aż do momentu, gdy specjalnie powołana komisja wypowie się na ten temat. Zespół ekspertów zakończył 17 bm. działalność, wydając o przedreczniku opinie negatywne.

W LIPCU br. mijają 2 lata od wejścia w życie ustawy o spółkach z udziałem zagranicznym. Do dziś wydano 19 zezwoleń na ich utworzenie.

SANOCA Fabryka Autobusów na złożone w Zakładach Bawełnianych w Prudniku zamówienie na reżysję, otrzymała pismem odpowiedź, że za takowe musi opłacić... wsad dewizowy, wynoszący 50 centów za każdy reżysję. W przeciwnym razie prudnickie zakłady odmawiają dostaw.

W SZKOLE Podstawowej w Szabnicach (woj. krakowski) pierwszoklasiści uczą się na korytarzu, ponieważ dyrektor szkoły jedną z klas przerobił na swój gabinet.

## Czy zasiłki rodzinne powinny zależeć od dochodów? Zbyt wielu pracowników i emerytów w sferze minimum socjalnego

MINIMUM socjalne w ub. roku w rodzinach pracowniczych wynosiło miesięcznie od 13.115 zł (w gospodarstwach liczących 4 osoby) do 15.731 zł (w gospodarstwach jednoosobowych). W rodzinach emerytów i rencistów — 11.215 zł w gospodarstwach dwuosobowych i 13.225 w jednoosobowych. Dane te przedstawiono na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego OPZZ, które prowadził Alfred Miodowicz.

W zeszłym roku ok. 20 proc. rodzin pracowniczych i 35 proc. rodzin emerytów i rencistów znalazło się w sferze minimum socjalnego a nawet poniżej tej granicy. Sytuacja ta — podkreślali związkowcy — jest wynikiem trudności gospodarczych, a zwłaszcza realizowanej polityki dochodowo-cenowej. Z tego względu niezwykle ważną jest działalność zespołu związkowo-rządowego, który obecnie pracuje nad problematyką relacji dochodów i cen w bieżącym roku.

Tegoroczna polityka dochodowo-cenowa wzbudziła najwięcej emocji. Podatek od ponadnormalnych wynagrodzeń — mówiono — jest sprzeczny z zasadami II etapu reformy. Jeśli już to o podatkowanie ma być utrzymane, to do podstawy jego ustalania należy wliczać ani ekwiwalentów za węgiel, przysługujących w ramach deputatów ani 6 tys. zł będących comiesięcznym po-

wszechnym dodatkiem do płac. Wiele kontrowersji narosło wokół zasiłków rodzinnych. Duże zróżnicowanie wysokości zasiłków obniża — w konkretnych sytuacjach — motywacyjną funkcję płac. Czy nie lepiej byłoby — pytali niektórzy uczestnicy posiedzenia — aby zasiłki nie były zależne od dochodów pracowników? Pomoc dla rodzin znajdujących się w najgorszych warunkach materialnych należałaby wówczas do opieki społecznej.

Wyniki prac zespołu związkowo-rządowego, zajmującego się polityką dochodowo-cenową, mają być przedstawione pod koniec marca na najbliższym posiedzeniu Rady OPZZ. (Interpress)

### Lawiny w Tatrach Przerwano akcję w Dolinie Jarzabczej

„Wczoraj ze względu na bezpieczeństwo ludzi penetrujących lawinisko pod Czerwonym Wierchem, w Dolinie Jarzabczej musiałem przerwać akcję poszukiwawczą zwłok 23-letniej Alicji Tochak z Orzesza, która uczestniczyła w kursie przewodnickim, organizowanym przez Akademicki Klub Turystyki Pieszej w Krakowie, którą dzień wcześniej porwała lawina — powiedział „Echu” PIOTR MALINOWSKI, naczelnik Grupy Tatrzańskiej GOPR. — Silny wiatr, opady śniegu i deszcz spowodowały osuwanie się nowych lawin na raftowników i ochotników pracujących na ogromnym polu lawinowym. W takiej sytuacji mogło dojść do ogromnej tragedii, a do tego nie wolno mi dopuścić. Jak tylko sytuacja ulegnie poprawie, ruszymy w górę z powrotem. Z przykrością muszę podkreślić że nie jest to pierwszy wypadek spowodowany przez młodych studentów, kandydatów na przewodników. Spowodowany nieestety ich lekkomyślnością.”

Przypominamy, że w Tatrach od początku lutego obowiązuje III stopień zagrożenia lawinowego. Spacer poza górna granicę lasu grozi niebezpieczeństwem! (dag)

### Kronika wypadków

- Wczoraj w Krakowskim wydarły się 3 wypadki drogowe, w których 3 osoby zostały ranne. Było też 10 kolizji; ujawniono 6 nietrzeźwych kierowców.
- Na ul. Zwierzynieckiej ciężarówka „star” należał na tył „fiata 125p” w wyniku czego kierująca „fiatem” żona znanego pisarza Grażyna Ch. (zam. w Warszawie, przy ul. Żwirki i Wigury 33) doznała obrażeń ciała.
- W Dobczycach odniósł obrażenia i pozostaje w szpitalu w Myślenicach 22-letni Leszek R. (zam. w Dziekanowicach), który stracił panowanie nad rowerem i nieszczęśliwie wyrzucił się.
- W Skotnicach-Siedle kierujący „żukiem” potrafił znajdując się w stanie nietrzeźwym 54-letniego Andrzeja W. (zam. w Wielkich Drogach), który zatoczył się i wszedł nagle z pobożną na drogę. Ranny ze złamanymi żebrami i pękniętą miednicą oraz innymi obrażeniami w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala. (mk)

**Pożary:** DZISIAJ rano straż pożarna gasiła 2 pożary. W mieszkaniu przy ul. Karasia 7 uległ zatruciu dymem 54-letni Paweł K., którego przewieziono do szpitala. Natomiast na parkingu przy hotelu „Cracovia” w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej zapalił się „żuk” PTHW z Bydgoszczy. Wczoraj od kuchni elektrycznej wybuchł pożar w mieszkaniu przy ul. Basztowej 5. 58-letni właściciel Stanisław P. z ciężkimi poparzeniami przebywa w szpitalu. W tym dniu w wyniku zaproszenia ognia spłonęła altana na działce przy ul. Fizyków.

- W indyjskim stanie Madhja Pradesz rozbił się autokar przewożący gości weselnych. Zginęło co najmniej 125 osób, w tym 10 dzieci. Jadący z nadmierną szybkością autobus zjechał z drogi i uderzył w większą studnię, po czym przekształcił się w płomienie. Niektórzy z 25 pozostałych przy życiu pasażerów twierdzą, że kierowca stracił panowanie nad pojazdem, kiedy zmienił kasety w radiomagnetofonie.
- 8 opozycyjnych partii politycznych w Bangladeszu zaprezentowało przeciwko zamiarom rządu prezydenta Erzsada ogłoszenia islamu oficjalną religią państwową. Obecnie obowiązuje świecka konstytucja.
- Samolot „boeing 727” kolumbijskich linii lotniczych, uległ katastrofie i eksplodował w powietrzu w 3 minuty po starcie z lotniska w Cucuta. Nikt ze 143 osób na pokładzie nie ocalał.
- W pobliżu stolicy Suazi, odbyła się ceremonia oficjalnego spalenia narkotyków wartości ponad miliona dolarów, skonfiskowanych w ub. roku przez policję tego państwa.
- 5 osób zginęło podczas napadu 3 terrorystów sikhskich na bank w wiosce Dholea w indyjskim stanie Pendżab. Napastnicy otworzyli ogień z broni maszynowej do osób, znajdu-

### z dalekopisu

samochodzie w pobliżu siedziby władz miejskich w Krugersdorp w BPA. Większość poszkodowanych stanowią biali.

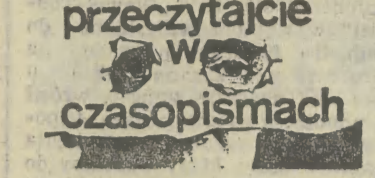
- Na lotnisku w Szanghaju skonfiskowano 4,5 kg heroiny. Narkotyki były ukryte w brzuchach złotych rybek, które w 25 zamkniętych kontenerach miały zostać przetransportowane do San Francisco. W USA aresztowano 3 „miłośników egzotycznych ryb”, którzy odbierali kontenery, a w Hongkongu zatrzymano małżeństwo, które zorganizowało przetrzyty narkotykiem na trasie Hongkong — Szanghaj — San Francisco.
- W wyniku ostrzelania przez izraelską artylerię poludniowolubiańskich wiosek w jednostronnie wyznaczonej przez

Zupełnie nie mamy czasu na kulturę. Żyjemy w tak trudnych i ciekawych czasach, że spory o kształt związków twórczych, o „nowych dźwiękach” w malarstwie, o teatrze i nawet na dobrą sprawę o filmie nie są w stanie poruszyć zwykłego obywatela. Jeszcze może tylko serial telewizyjny budzą ślady emocji, jeszcze tylko kwestia dostępności książek... Choć i tak idzie raczej o to, by modne tytuły przynieść do domu. Kto czyta w kolejkach?

Tymczasem o samopoczucie kulturalne Polaków pyta w „KULTURZE” Jerzy Adamski (już zresztą od czterech tygodni). Błęzący fragment jego książki, która ma się ukazać nakładem PIW mówi o mecenacie państwowym, ale także o roli środowisk kulturotwórczych: „Środowiska artystyczno-literackie stanowią u nas nader nikły procent ogółu obywateli. Nikły i niesamodzielny jest także ich prestiż społeczny...” pociesza się autor, traktując to zjawisko jako przeszkodę w kształtowaniu polityki kulturalnej, szczególnie, że widzi inną jeszcze przeszkodę „większą i trudniejszą: partykularyzm młodzieżowy”. Tam do licha! Ładnie byśmy wyglądali bez „partykularyzmów” — nawet bez tego młodzieżowego. Autentyczny rozwój wartości kulturowych zale-

ży właśnie od młodych, którzy ucząc się narodowej kultury przekształcają ją na własną modę i im bardziej są w tej pracy radykalni, tym lepiej.

Podstawowych spraw kultury dotyczy także obszerny wywiad Andrzeja Wasilewskiego dla „PRZEGLĄDU TYGODNIOWEGO”. Sekretarz KC PZPR, niedawno jeszcze redaktor naczelny Państwowego Instytutu Wydawniczego widzi na szczęście polskie życie kulturalne jako stru-



kturę dynamiczną, żywą, opartą jeszcze na tradycyjnych wzorcach, a już porwaną przez nowe „techniki”. Systemy podatkowe i honoraryjne, przepisy i sprawozdawczość, ustawy i podatki, rentowność i fundusze subwencyjne — chodzi o to, by wszystkie wyliczone tu pojęcia nie zastęgały w „gorset obstrukcyjnej wrogości i biurokratycznego dogmatyzmu”. W praktyce musi to oznaczać m. in., że jeśli ustawa określiła najniższy podatek dochodowy w roku 1988 na 40 proc., to taki właśnie najniższy możliwy wymiar otrzymają wy-

## Monopol Loteryjny — najhojniejszy!

WCZORAJ dyrektor naczelny Państwowego Monopolu Loteryjnego Leon Palczyński przekazał na ręce prezydenta Krakowa T. Salwy i sekretarza SKOZK A. Kozubę kolejną wpłatę przeznaczoną na ratowanie krakowskich zabytków, w wysokości 50 mln zł.

## Zdobywamy Odznakę...

(Dokończenie ze str. 1) frekwencję — można nie dostać się do autobusu; najpierw zwiędzimy kościół Benedyktynów (opactwo zostało założone w XI w. przez Bolesława Śmiałego, świątynia zachowała wygląd z XVII w.), a następnie wysłuchamy koncertu organowego w wykonaniu Mariana Machury i Chóru Mariana Machury pod dyrekcją Jana Rybarskiego.

### NIEDZIELA, 20 BM.

- Odznaka brązowa — SPACER PLANTAMI (część zachodnia) — zbiórka między godziną 9.30 a 10.30 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach; trasa prowadzić będzie od Barbakanu, koło m. in. kościoła i klasztoru Reformatorów, Pałacu Sztuki i pomnika Artura Grottgera, kościoła św. Anny, pomnika Mikołaja Kopernika, Collegium Novum UJ, Filharmonii.
- Odznaka srebrna — ZAPOMNIANE OSIEDLA PODGORZA — zbiórka między godziną 9.00 a 9.30 na Matecznym, koło Zakładu Przyrodoleczniczego; zobaczymy dawne dzielnice: Ludzów i Dębni, m. in. dom, w którym mieszkał Karol Wojtyła w latach 1938—44.
- Odznaka złota — TAJEMNICE ULICY KOPERNIKA — zbiórka między godziną 11.00 a 11.30 na Rynku Głównym, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach, z czterech kościołów, które znajdują się przy tej ulicy najbardziej wartościowym zabytkiem jest kościół św. Mikołaja, zbudowany w XIII w. później kilkakrotnie przebudowany; ul. Kopernika jest ulicą klinik i szpitali; Akademii Medycznej.
- Osoby, które ubiegają się o odznakę złotą z pawim piórem, wybierają dowolną trasę. (KAS)

## Proponujemy w TV

DWOJE NA HUŚTAWCE Film amerykański z 1962 r. Polecamy go Państwu aż z trzech powodów. Ze względu na błyskotliwy tekst sztuki Williama Gibsona i znakomitą reżyserię Roberta Weisela, twórcy serii „kobięcych dramatów” i odnowiciela musicalu (m. in. „West Side Story”). Trzecią atrakcją tego filmu jest jego obsada: Shirley MacLaine i Robert Michum.

Piątek, pr. II, godz. 21.45.

### MIEDZY ZMIERZCHEM A ŚWIETEM

Zmierzech średniowiecza, koniec gotyckiej sztuki, rozkwit druku, powstanie narodowej biblioteki. Tak wyglądała Francja, obok której, we włoskich państwach — Florencji, Rzymie, Mediolanie, Neapolu — budziła się do życia nowa epoka. Epoka Petrarci, Boccaccia, Rafeala... Epoka wielkich rodów książęcych, mecenasów sztuki, słynnych uniwersytetów, rozkwitu narodowych języków, umiłowania piękna.

W kolejne soboty autorzy „Wędrowek dalekich i bliskich” poprowadzą nas po Paryżu Villona, Mediolanie Sforzów... Odcinek pierwszy: Jedyńska, sobota, godz. 12.00. (Jaw)

## Ogłoszenia Ekspresowe

- TVC Rubin 714 — sprzedam. — Tel. 37-82-93. g-12905
- POZUKUJĘ lokalu do wykonywania nielicznej roboty rzemiosła. — Tel. 22-07-64. g-11331
- OVERLOCK, maszynę do szycia — kupię. Tel. 22-07-64.
- PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne — „Gem Australia”, Kraków, ul. Chęcińska 6 — przyjmie do pracy witrażystów oraz kierownika produkcji ozdób choinkowych. Zgłoszenia w siedzibie przedsiębiorstwa. g-11514
- KUPIE kamienie, w centrum Krakowa. Oferty 10183 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PILNIE kupię lokal handlowy — w ścisłym centrum Krakowa. Oferty 10085 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- POWRAĆCĄCY pilnie poszukuje mieszkania. Tel. 66-48-89.
- SPRZEDAM Camerę Video Hitachi VHS. Tel. grzeźnościowy 66-77-05 po 15.
- NAGRODA! Dla znalczyk pamiętkowych rodzinnych kolekcji, zgubionych na odcinku ul. św. Jana — Piłarska, zapakowane w papierową torebkę. Tel. 22-31-92. g-11378
- POMOGĘ ułożyć boazerie, pawlance. Tel. 21-47-11, po 15. g-10554
- SPRZEDAM nowy telewizor kolorowy. Tel. 76-16-43. g-11593
- KUPIE ubranko komunijne, białe. — Tel. 12-14-61, od 15. g-11581
- MIESZKANIA jedno- lub dwupokojowego do wynajęcia — zdecydowanie poszukuje. Oferty 11565 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- KUPIE w centrum Krakowa mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe. Oferty 11563 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PRZYJMĘ chałupnictwo — szycie. — Tel. 12-86-44. g-11431
- SPRZEDAM szlifierkę bułgarską, młot udarowy. Oferty 11622 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- MIESZKANIE, do remontu — kupię — w zlamian Polonez (Polmożbyty). Tel. 12-84-85. g-11623
- USŁUGI transportowe — przeprowadzki. Tel. 48-58-72.
- SUPERKOMFORTOWA garsoniera — spółdzielcza — zamienie na większe. Oferty 11610 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- WOKALISTKA poszukuje muzyka z syntezatorem, celem współpracy. Tel. 11-43-60. g-11436
- KALETNIKA biegle szyjącego na maszynie — przyjmie do pracy w zakładzie kaletniczym. Tel. 11-87-91, po 20. g-11484
- STUDENT obcokrajowiec poszukuje samodzielnego M-3 z telefonem. Tel. 12-21-23. g-11604
- CHARADA 1084 — sprzedam. Telefon 55-31-17.
- SZAFĘ przedwojenną — kupię, ka-nape „Barbara” — sprzedam. — Tel. 66-96-94. g-11621
- ROZSADE pomidorów szklarniowych — już sprzedam. Tel. 11-32-11, wewn. 190. g-11605
- SPRZEDAM dywan i telewizor czarno-biały. — Tel. 37-55-12. g-11624
- POLTAX 21 — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 44-95-90.
- SKRZYPCE połowki — kupię. — Tel. grzeźnościowy 44-95-90. g-11633
- OTVC Elektron 20 cali — sprzedam. Tel. 44-82-18. g-11599
- SPRZEDAM meble. Tel. 37-93-79.
- SPRZEDAM tanio kiosk przenośny. — Oferty 11654 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PISTOLET „Hilti DX — 600” — sprzedam. Tel. 66-69-45. 17—20. g-11398
- VW JETTA Cat diesel turbo, 1986 — sprzedam. — Tel. 66-69-45, 17—20. g-11397
- OTVC — kupię. Namiot 3-osobowy — sprzedam. Tel. 48-14-11. g-11396
- NOWY telewizor kolorowy produkcji radzieckiej — sprzedam. Tel. 47-15-36.
- KUPIE piec kaflowy, przedwojenny. Oferty 11388 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- CUDZOZIEMIEC z żoną — poszukuje mieszkania M-2, M-3, z telefonem lub domu, w centrum. — Oferty 11385 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PILNIE poszukuje lokalu na ciche rzemiosło. — Tel. 12-03-60. g-11384
- SPRZEDAM polski telewizor kolorowy Pal/Secam, 26 cali. Tel. grzeźnościowy 21-33-04. g-11382
- MIESZKANIA poszukuje — dzielnica Podgórze lub Śródmieście. — Tel. 66-59-27. g-11704
- SPRZEDAM grzejniki żelwne. Tel. 37-89-53. g-11663
- SPRZEDAM — zestaw Panasonic RX CW 200 Compact disk Sony CD 50 — nowe. Tel. 34-37-58. g-11235
- ZAMIENIE 3-pokojowe i 1-pokojowe, superkomfortowe — na 5- lub 4-pokojowe. — Tel. 55-84-80, po 19.
- POZUKUJĘ samodzielnego mieszkania do wynajęcia. Tel. 34-43-95.
- POZUKUJĘ względnie ciepły pokój z kuchnią, chętnie z telefonem. Tel. grzeźnościowy 12-30-66.
- ZAMIENIE kwaterek, dwa pokoje z cenną kuchnią, os. Azory — 38 m<sup>2</sup> — na garsonierę, Nowa Huta wykluczona. — Oferty 11580 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- SPRZEDAM szlifierkę bułgarską, młot udarowy. Oferty 11622 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Z głębokim żalem zawiadamiam że w dniu 13 marca 1988 roku, zmarła moja Mamusia  
**KRYSTYNA ORWID**  
lat 85  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 22 marca o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim, CORKA wraz z RODZINĄ z Anglii  
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

## KOMUNIKAT RPK Kraków

REJON Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje, że w związku z przebudową stacji Kraków Główny od 21 marca 1988 do 15 kwietnia 1988 nastąpi zmiana w kursowaniu niektórych pociągów pasażerskich (zmiana dotyczy również dni wolnych od pracy) i tak: I pociąg nr 63101 rel. Wrocław — Przemysł, planowy przyjazd do stacji Kraków Główny godz. 4.57 oraz pociąg nr 4215 rel. Kędzierzyn Koźle — Hrubieszów, planowy przyjazd godz. 20.55 — kursować będą drogą okrężną przez stacje Kraków Olsza — Kraków Płaszów, z ominięciem stacji Kraków Gł.

II pociąg nr 933, rel. Podgórze — Kraków Gł., planowy przyjazd godz. 8.01, pociąg nr 935 rel. Niepołomice — Kraków Gł., planowy przyjazd godz. 13.40, pociąg nr 23129, rel. Tunel — Kraków Gł., planowy przyjazd godz. 20.01 — kursować będą przez stacje Kraków Olsza, skończą bieg w stacji Kraków Płaszów z ominięciem stacji Kraków Gł.

III pociąg nr 9016 S rel. Kraków Gł. — Podgórze, planowy odjazd godz. 12.54, pociąg nr 33112, rel. Kraków Gł. — Miechów planowy odjazd godz. 21.35 — będą rozpoczynać bieg w stacji Kraków Płaszów; kursować będą z ominięciem stacji Kraków Gł.

IV pociąg nr 3015, rel. Chrzanów — Kraków Gł., planowy przyjazd godz. 12.29 oraz pociąg nr 4331, rel. Katowice — Kraków Gł., planowy przyjazd godz. 17.08 — będą kończyć bieg na przystanku osobowym Kraków Łobzów.

Pociąg nr 84332 rel. Kraków Gł. — Czechowice-Dziedzice planowy odjazd godz. 13.00 oraz pociąg nr 34342 rel. Kraków Gł. — Oświęcim, planowy odjazd godz. 18.45 — będą rozpoczynać bieg na przystanku osobowym Kraków Łobzów. Na odcinku Kraków Gł. — Kraków Łobzów podróży proszeni są o korzystanie z komunikacji miejskiej autobusowej za biletami MPK

V pociąg nr 9014, rel. Kraków Gł. — Kraków Płaszów przez Kraków Nową Hutę, planowy odjazd godz. 9.00 oraz pociąg nr 9033, rel. Kraków Płaszów — Kraków Gł., przez Kraków Nową Hutę planowy przyjazd godz. 9.44 — odwołuje się na całej drodze przebiegu. Za wprowadzone zmiany Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie przeprasza P.T. Podróżnych.

TEATRY

Piątek
Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30
Romanca. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 17.30

Sobota
Słowackiego 19 Szkoda że jest nierządnicą (przedst. doz. od lat 18)

Niedziela
Słowackiego 19 Szkoda że jest nierządnicą (przedst. doz. od lat 18)

Mikro 15.45, 18, 20.15 Obywatel Kane (USA 1. 15). Kultura 14, 16 Czy leci z nami pilot, 18, 20 F/X.

Niedziela
Kijów 15.45 Kopalnie króla Salomona, 17.45 Most na rzece Kwai, 20.45 Wielkie żarcie. Uciecha 16.15

WYSTAWY

Piątek - Sobota
Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15)

Niedziela
Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15)
Museum Katedrałne (10-15)

Sobota
Kijów 15.45 Kopalnie króla Salomona, 17.45 Most na rzece Kwai, 20.45 Wielkie żarcie

międzywiedzy

Table with 3 columns: PIĄTEK 18 MARCA, SOBOTA 19 MARCA, NIEDZIELA 20 MARCA

zy z roku 1987 J. Kałuckiego (11-17). Galeria, ul. Floriańska 34 (piąt. 11-19, sob. 9-14, niedz. niecz.)

DYŻURY

Piątek - Sobota - Niedziela
Pogot. MO, tel. 997. Straż Pożarna 998. Tel. Ochrony Środow. 21-33-64

POGOTOWIE RATUNKOWE
Tylko wypadki i nagłe zachorowania

DYŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA:

Piątek
Chir., Laryng., Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65

tel. 11-07-65 (8-13). Inf. Toksyk. Kopernika 23, tel. 11-99-99. Spółdzielczy punkt pediatr., kardiolog i chirurg

APTEKI

Piątek - Sobota
Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Długa 88, tel. 33-42-90

różne

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku. Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16. 18, 19, 20, 22, 23. 14.05-16.00 Magazyn muzyczny RYTM

Flaubert - „Pani Bovary”. 23 Opera tygodnia: Arrigo Boito - „Mefistofeles”. 23.15-1.00 Zapraszamy do Trójki

Piątek IV
14.00-16.30 Popołudnie młodych słuchaczy. 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Widnokrąg

Sobota I
5.30-8.00 Poranne sygnały. 8.05 Obserwacje K. Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna

Sobota II

5.30-8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 8.10 Poranna serepada. 9.00 Ernest Hemingway

Sobota III

6.00-9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 Nie czytałeś, to posłuchajcie

Sobota IV

5.00-6.30 Muzyczny Poranek Czwórki. 6.30 Język angielski. 6.45 Muzyczny suplement

Porbrety Polaków: Prof. Andrzej Schally - biochemik. 19.45 Nagrania z filmów - aud. Jadwigi Skolarskiej

Niedziela I

Wiadomości: 7, 9, 12.05, 16, 19, 20, 23. 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką

Niedziela II

7.10 Muzyka młodych. 8.00-11.00 Kraków na antenie. 8.00 Omówienie programu dnia

Niedziela III

7.05 Melodie przebudzanki. 8.00 Światowid. 8.15 Komu piosenka. 8.45 Kąty widzenia

Niedziela IV

6.05 Łódź na muzycznej antenie Czwórki. 7.10 W świątecznym nastroju: Program Rozgłośni Regionalnych

## tygodniowy program TV

(od 18 do 24 marca 1988 r.)

**Piątek I**  
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości  
16.25 Dla młodych widzów: Rambit — teleturniej  
16.50 Dla dzieci: Okienko Pan-kracego  
17.15 Teleexpress  
17.30 Za kierownicą  
17.50 Zieloni — program publicystyczny  
18.20 Małe kino: „Ganga Carshan”. Reż. Andrzej Gertych  
18.50 Dobranoc: Cudowny talizman  
19.00 Monitor rządowy  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Na kłopoty... Bednarski” — „Znak węży” — film TP  
21.00 Czas — magazyn publicystyczny  
21.30 Poznański turniej tańca  
22.40 DT — Komentarze  
23.00 Magazyn filmowy

**Piątek II**  
16.55 Język angielski (50)  
17.25 Program dnia  
17.30 Między nami rodzicami  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 Suita Kazachska — rep.  
Czesława Duraja  
18.45 Z sonetów krymskich — rep.  
Ryszarda Bojko  
19.00 Magazyn „102” — Andrzej Rosiewicz  
19.30 Dookoła świata — W Lagos  
20.00 Magazyn „Piątek”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Ekranizacja literatury światowej: „Dwoje na huśtawce” — film fab. prod. USA. Wyk.: Shirley MacLaine, Robert Mitchum i in.  
23.45 Ośmądzamy sami  
0.15 Wieczorne wiadomości

**Sobota I**  
8.25 Tydzień na działce  
8.55 Program dnia  
9.00 Drops — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz film „Szagwa, albo zaginione światy” (7)  
10.30 DT — Wiadomości  
10.40 Stare, nowe, najnowsze  
11.30 Bellona — wojskowy magazyn publicystyczny  
12.00 Wędrowcy dalekie i bliskie: „Między zmierzchem a świtem” (1) — film dok. prod. francuskiej  
12.40 Bariery  
13.10 Na krawędzi słowa  
13.30 Antologia dramatu powszechnego: August Strindberg — „Zabawa z ogniem”. Reż. Andrzej Łapicki  
14.45 Klub muzyczny  
15.20 Losowanie Dużego Lotka  
15.30 Jan Marcin Szancer  
16.00 Telewizja Prowinca  
16.25 „Galatea” — film baletowy  
17.15 Teleexpress  
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat  
18.15 Włączamy kanał 5 — program kabaretowy  
19.00 Dobranoc: Przygód kilka wrocław Cwirka  
19.10 Porozmawiajmy

19.25 Zaproszenie na wieczór  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Policja dziękuje!” — film fab. prod. włoskiej  
21.40 „Mówiąc między nami” — pr. publ.  
22.10 Tydzień w polityce  
22.20 Program rozrywkowy  
22.40 Polityka i sport  
23.00 Hit '88  
23.45—0.15 Literatura i Eros: „Pod płatkami róży” — film prod. francuskiej.

**Sobota II**  
12.55—14.25 NURT (powt.)  
14.25 Sobota w Dwójce — powitanie  
14.30 Telewizyjny koncert życzeń  
15.00 Magazyn „Auto — Sport”  
15.30 Atlas nadziei  
16.00 Lombard '88 — recital zespołu  
16.30 Spektrum  
17.00 W kręgu kina: Jack Nicholson  
18.00 Kraków (Kr.)  
18.30 Wielka gra  
19.30 Galeria Dwójki: Prof. Kazimierz Ostrowski  
20.00 Koncert z okazji 100-lecia Akademii Muzycznej w Krakowie  
21.00 Śpiewać każdy może  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Dobre zachowanie” (2) — film fab. prod. angielskiej  
22.45 Moje piosenki — Elżbieta Wojnowska  
23.25 Wieczorne wiadomości

**Niedziela I**  
7.10 Program dnia  
7.15 Alarm przeciwpowozarowy trwa 7.25—9.00 Blok programów rolnych  
9.00 Teleranek oraz film z serii: „Goście” (5)  
10.30 DT — Wiadomości  
10.35 „Osobliwości przyrody” — „Tygrys bengalski” — serial przyrodniczy prod. japońskiej  
11.05 Siedem anten  
11.35 Świadomi swoich praw i obowiązków...  
12.05 Telewizyjny koncert życzeń  
12.50 Wygraj szansę (1)  
13.15 Teatr dla dzieci: M. Kopnińska — „Niezwykłe przygody krasnoludków i sierotki Marysi” (3)  
14.05 Wygraj szansę (2)  
14.30 Prezydenci  
15.00 Urodziłem się na wsi  
15.10 Wygraj szansę (3)  
15.40 W starym kinie: „Trzy serca” — film prod. polskiej  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio sport: Puchar Świata w narciarstwie  
18.10 Marek Sierocki zaprasza  
18.30 Antena  
19.00 Wieczorynka: Smurfy  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Nad Niemnem” (2) — film prod. polskiej  
20.55 Sportowa niedziela  
21.25 Urodziłem się na wsi  
21.40 Siedem dni na świecie  
21.50 San Remo '88 (2)  
23.05 DT — Wiadomości

**Niedziela II**  
9.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)  
10.05 Film dla niesłyszących: „Nad Niemnem” (2)  
11.25 W służbie tajnej oświaty — wojskowy program dok.  
11.55 Niedziela w Dwójce — powitanie  
12.00 Tajemnice starego Gdańska  
12.15 Jutro poniedziałek  
12.45 Sentymtalne ślady: Milczenie Sibeliusa  
13.30 Być tutaj: Dworek — gawęda prof. Wiktora Zina  
14.00 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”  
14.50 Kino familijne: „Wszystkie stworzenia duże i małe” (5) — „Amory” — ser. prod. angielskiej  
15.40 Wideoteka  
16.25 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego: Łańcut, moja miłość  
17.25 Podróże w czasie i przestrzeni: „Jedwabny szlak” (24) — „Lata świetności Samarkandy” — ser. dok. prod. japońskiej  
18.15 Spotkanie z Kalinką — teleturniej wiedzy o ZSRR  
19.00 Goście Daniela Passenta  
19.30 Galeria 37 milionów: IV Salon Zimowy Rzeźby  
20.00 Studio sport: I liga siatkówki mężczyzn — Hutnik Kraków — Czarni Radom  
21.00 W cieniu historii  
10.30 DT — Wiadomości  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie — następne pokolenia” (1) — ser. prod. USA  
22.35 Wieczorne wiadomości

**Poniedziałek I**  
9.55 Transmisja z otwarcia obrad X Kongresu ZSL  
13.30 TTR. Matematyka  
14.00 TTR. Język polski  
15.20 Powtórka przed maturą: Ściąga z matmy  
15.50 NURT. Wychowanie dla pokoleju  
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości  
16.25 Dla dzieci: Zwierzyniec  
16.50 Kino Zwierzynca: „Zwierzaki, zwierzaki (15)  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Gdzie jest Czarny Kot” (3) — serial prod. ZSRR  
18.35 Laboratorium  
18.50 Dobranoc: Kalendarz sikorki  
19.00 Echa stadionów  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.15 Michał Bułhakow: „Morfina”

**Poniedziałek II**  
21.25 Relacja z X Kongresu ZSL  
22.40 DT — Komentarze  
23.05 Język niemiecki (21)

**Poniedziałek II**  
16.55 Język niemiecki (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 „Koniec imperium” (9) — „Cypr” — serial dok. prod. angielskiej  
19.30 Kolorowy zawrót głowy  
20.00 Klucz do nowej muzyki  
21.10 Polak dorabia — reportaż  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Filmy Karoły Makka: „Miłość — film prod. węgierskiej  
23.10 Wieczorne wiadomości

**Wtorek I**  
8.10 Historia (kl. 5): Polska pierwszych Piastów  
9.00 Fizyka (kl. 8): Atom i energia  
9.30 Domator  
9.35 Domowe przedszkole  
10.00 DT — Wiadomości  
10.10 Reforma gospodarstwa  
10.25 „Jak zdobywano Dziki Zachód” (12) — ser. prod. USA  
11.50 Domator  
12.00 Geografia (kl. 6): Za kręgiem polarnymi  
12.50 Wiedza o społeczeństwie (kl. 8) — Spotkanie  
13.30 TTR. Matematyka  
14.00 TTR. Język polski  
15.50 Kim być? — program dla maturzystów  
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości  
16.25 Dla młodych widzów: Krąg — magazyn harcerzy  
16.50 Dla dzieci: Cojak  
17.15 Teleexpress  
17.30 Lex — zapowiedź programu  
17.35 Studio X Kongresu ZSL  
18.10 Telewizyjny Informator Wydawniczy  
18.30 Klinika Zdrowego Człowieka  
18.50 Dobranoc: Lunetka, Marcin i... zegar  
19.00 Lex — magazyn społeczno-prawny  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Jak zdobywano Dziki Zachód” (12) — ser. prod. USA  
21.25 Studio X Kongresu ZSL  
21.45 Konferencja prasowa rządu

22.00 Wokół wielkiej sceny  
22.40 DT — Komentarze  
23.05 Język angielski (21)

**Wtorek II**  
16.55 Język angielski (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 „Koniec imperium” (9) — „Cypr” — serial dok. prod. angielskiej  
19.30 Kolorowy zawrót głowy  
20.00 Klucz do nowej muzyki  
21.10 Polak dorabia — reportaż  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Filmy Karoły Makka: „Miłość — film prod. węgierskiej  
23.10 Wieczorne wiadomości

**Środa I**  
8.10 Religioznawstwo — Chrześcijaństwo (1)  
9.30 Domator  
9.35 Domowe przedszkole  
10.00 DT — Wiadomości  
10.10 Szkoła dla rodziców  
10.20 „Opiekun rekinów” — film prod. NRD  
11.45 Domator  
12.00 Biologia z higieną (kl. 7): Wchodzenie w świat dorosłych  
12.50 Język polski (kl. 2 lic.): Cypryan Kamil Norwid  
13.30 TTR. Chemia  
14.00 TTR. Historia  
15.40 Człowiek w ekosferze  
16.10 Program dnia. DT — Wiadomości  
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka  
16.25 Dla dzieci: Tik-Tak  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio X Kongresu ZSL  
18.00 Piłkarska kadra czeka  
18.20 Darniej niż wczoraj: Archiwum XX wieku  
18.50 Dobranoc: Miś Uszatek  
19.00 Gra o milion  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 Zwierciadło czasu: „Wiomywacz” — film prod. ZSRR. Reż. Walerij Ogrodnikow. Wyk.: Oleg Jelikonow, Konstantyn Kinczew  
21.25 Studio X Kongresu ZSL  
21.45 Studio sport: Mistrzostwa Świata w łyżwiarstwie figurowym  
22.40 DT — Komentarze  
23.10 Język rosyjski (21)

**Środa II**  
16.55 Język rosyjski (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 Studio Sport: Finał Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim  
19.00 Ojczyzna-polszczyzna  
19.15 Uwaga, dokument  
20.00 „Pakistan — rok 41” — program dok.  
21.00 Paul Anka show i jego goście — David Clayton Thomas  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Studio Teatralne Dwójki: Józef Szajna — „Replika”. Wyk.:

Irena Jun, Krystyna Kozanecka, Stanisław Brudny i in.  
22.40 Wieczorne wiadomości

**Czwartek I**  
8.10 Biologia (kl. 6): Organowce i plechowce  
9.10 Geografia (kl. 8): Główne okręgi przemysłowe Polski  
9.30 Domator  
9.35 Domowe przedszkole  
10.00 DT — Wiadomości  
10.10 Domator dla dzieci  
10.20 „Dempsey i Makepeace na tropie” (5) — serial sensacyjny prod. angielskiej  
11.10 Domator  
11.40 Kalendarz historyczny  
11.45 Domator  
12.50 Język polski (kl. 1—4 lic.): Współczesne życie kulturalne  
13.30 Transmisja z zakończenia obrad X Kongresu ZSL  
14.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa  
15.00 TTR. Produkcja zwierzęca  
15.30 Powtórka przed maturą: Język angielski (26)  
16.20 Program dnia. DT — Wiadomości  
16.25 Dla młodych widzów: Kwant  
16.50 „Było sobie życie” (13) — „Skóra” — serial animowany prod. francuskiej  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio X Kongresu ZSL  
18.00 Poligon — wojskowy magazyn publicystyczny  
18.20 Sonda: Na wyłot  
18.50 Dobranoc: Pudełko z zabawkami  
19.00 Teraz — tygodnik gospodarczy  
19.30 Dziennik telewizyjny  
20.00 „Dempsey i Makepeace na tropie” (5) — „Sześciu pasażerów” — serial sensacyjny prod. angielskiej  
20.50 Pegaz  
21.30 Twarzą w twarz — prof. Woronow  
21.45 Wódka, pozwól żyć  
22.10 Studio sport: Mistrzostwa Świata w łyżwiarstwie figurowym  
22.55 DT — Komentarze  
23.20 Język francuski

**Czwartek II**  
16.55 Język francuski (21)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika (Kr.)  
18.30 Promocje  
19.00 „He-Man i władcy Wszechświata” — ser. animowany prod. USA  
19.30 Puls — magazyn medyczny  
20.00 Ciężarowcy  
20.30 Studio sport: Finał Pucharu Świata w narciarstwie alpejskim  
21.00 Ekspres reporterów  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Non stop kolor: „Graceland” — czyli Paul Simon w Afryce — film prod. angielskiej  
22.50 Wieczorne wiadomości

## PRACA

ZAKŁAD fryzjerski — agencja — Plaski Nowe, ul. Łuzyczna 55, pawilon — zatrudni fryzjerkę damską i uczennicę pełnoletnią. g-11268

POSIADAM duży samochód osobowy combi, telefon — podejmę prace w sektorze prywatnym. Oferty 10069 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZATRUDNIĘ ślusarza na bardzo korzystnych warunkach (może być rencista lub emeryt). Tel. 55-46-00, wewn. 330, wieczorem. g-11209

ZATRUDNIĘ rencistów. Tel. 44-67-61.

FACHOWIEC do pogłębiania studni — pilnie potrzebny. Tel. 21-17-80. g-11020

ZATRUDNIAM zdolnego ogrodnika — miłośnika przyrody. Możliwość spółki szkółkarskiej. Produkcja na własne konto i inek. Wyczerpujące oferty: 11018 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STOLARZ — konserwatora do renowacji zabytkowej stolarki — przyjmujemy na wieś. Możliwy wyjazd z rodziną na wakacje. Tel. 21-17-80. g-11019

POMOC do 10-miesięcznego chłopca — potrzebna. Tel. 47-18-61. g-11283

POSIADAM samochód osobowy, prawo jazdy zawodowe kat. B. ewentualnie gotówkę. Podejmę prace w sektorze prywatnym. Oferty 11128 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## NAUKA

MATEMATYKA — Bogacki, tel. 37-96-43. g-10285

## MATRYMONIALNE

ATRAKCYJNE oferty matrymonialne „Przyjaźń”, Kraków 39, skrytka 23.  
TYSIĄCE aktualnych ofert matrymonialnych. Adres: 30-960 Kraków, skrytka 902. A-81

## VIDEO OKAZ

śluby, chrzciny, komunie

reportaże

obsługa imprez

wysoka jakość • kolor dźwięk

telefony 43-38-35 22-17-14

MIAŁA, subtelna panna, wykształcenie średnie — pozna w celu matrymonialnym odpowiedniego pana, bez zobowiązań, do lat 37. Oferty 10962 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

AUSTRIAK — pozna ładną panią, 20—30 lat. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty wraz ze zdjęciem kierować pod adresem: 1071 Wien, Zolgergasse 31/144. g-48436

## KUPNO

MATERACE Yogi — kupię. Tel. 22-58-02. g-10583

MIKROKLAN nr 5, 6, 7, 1938 r. — kupię. Tel. 43-30-94. g-9114

TELEFONICZNA sekretarke — kupię. Tel. 33-37-13. g-9114

PIANINO — kupię. Tel. 11-58-51.

SYRENE, Warszawę do remontu — kupię. Tel. 11-95-98. g-10226

## SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kosiarke ogrodową do trawy. Tel. 34-36-86. g-11584

NOWY segment — sprzedam. Tel. grzeźnościowy 43-16-52. g-11265

PRZYCZEPĘ do Tarpana — sprzedam. Tel. 48-25-09. g-11087

STOLIK pod telewizor — sprzedam. Tel. 37-23-19. g-10701

PASSAT diesel, 1979 — sprzedam. Tel. 48-35-41. g-10710

RBC ACORN Master Compact komputer (gwarancja) — sprzedam lub zamienię na video. — Oferty 11148 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TELEWIZOR kolorowy „Witiaz” — nowy — sprzedam. Oferty 11210 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

126 P, 1982 — sprzedam. Tel. 55-21-64.

KOTKI perskie taniej, Radnor z kolumnami — sprzedam. Elbląska 4/3.

MAGNETOWID, radiomagnetofon — sprzedam. Tel. 76-19-21.

SPRZEDAM Fiat 126 p, 1983. — Tel. 33-85-80, 17-19.

SPRZEDAM Atari 800 XL z magnetofonem + joystick + gry. — Oferty 1114 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ELEKTROK 283 D — sprzedam. Tel. 12-32-68, ok. 17.

OPEL Rekord 2100 diesel — sprzedam. Tel. 33-94-15.

WANNE, flizy, brodzik, umywalkę — komplet ogrodowy — sprzedam. Tel. 55-24-29. g-10603

SPRZEDAM używane: kuchenkę gazową czteropalmnikową, dwie opony 135X13, łóżecko dziecięce, kojec. Tel. 37-74-62. g-10238

WELNIANY dywan 2X3 — okazjnie sprzedany. Tel. 33-15-49, wieczorem.

SPRZEDAM magnetowid Panasonic. Tel. 21-56-18, po 17.

ALOEIS leczniczy — sprzedam. Tel. 33-03-72. g-10686

GRZEJNIK elektryczny, olejowy — sprzedam. Tel. 37-95-22.

SPRZEDAM segment młodzieżowy, tapczanik, gramofon ze wzmacniaczem, kolumny głośnikowe — używane. — Tel. 37-01-22.

JOWISZ — sprzedam. Tel. 34-12-21.

SPRZEDAM piano „Vermona E”. — Tel. 22-45-10 (8—15).

126 P — drzwi lewe FL, felgi stary typ — nowe — sprzedam. — Tel. 44-60-63. g-10518

SUKNIE ślubne — sprzedam. — Tel. 55-36-49. g-10780

6 TOMÓW Słownika Języka Polskiego S. B. Linde'go, stan wszystkich tomów doskonały — sprzedam. — Tel. 12-87-84. g-10096

## LOKALE

KRAKÓW — Śródmieście! Superkomfortowe, 60 m<sup>2</sup>, ciepłe, suche, zieleń, telefon — zamienię na podobne, w Warszawie, Kraków, tel. 11-73-25.

M-2 i M-3, w Prokocimiu i Bieżanowie — zamienię na M-4, najchętniej w Krowodrzy. Oferty 11122 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KTO odstąpi cichy kąt matce z dwiema córeczkami, w zamian za opiekę lub dozorostwo. — Oferty 11081 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CENTRUM! Pokój z kuchnią, komfortowe, 35 m<sup>2</sup> — zamienię na większe, najchętniej 3-pokojowe. — Warunki korzystne. Tel. grzeźnościowy 33-09-11. g-10300

ZAMIENIĘ 2-pokojowe z kuchnią i kwaterunkowe, telefon — na mniejsze, z telefonem. Oferty 11059 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE pokój, kuchnia — zamienię na większe. — Tel. 37-79-45. g-10531

MIESZKANIE w Bielsku — zamienię na Kraków, Kraków, tel. 37-79-13.

KROWODRZA! Dwupokojowe — lub jednopokojowe — superkomfortowe, parter — zamienię na minimum trzy-pokojowe, międzywojenne. — Tel. 37-16-98. g-10692

POSZUKUJĘ kawalerki lub niedużego mieszkania, na okres 1—2 lat. — Oferty 11138 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE 2-pokojowe (47 m<sup>2</sup>) — superkomfortowe, własnościowe — os. Kozłówek — zamienię na 4-pokojowe lub mały domek. — Oferty 11143 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KATOWICE — Koszutka! Kwaterunkowe, superkomfortowe M-3 (47 m<sup>2</sup>), telefon — zamienię na Kraków lub Bochnię, Bochnia, tel. 221-79.

SKAWINA! Dwupokojowe, superkomfortowe, 35 m<sup>2</sup>, I piętro, loggia, parkiet — zamienię na większe — dwupokojowe lub trzy-pokojowe. Skawina, Spokojna 1/14.

KWATERUNKOWE, 2-pokojowe komfortowe, 70 m<sup>2</sup> stare budownictwo — zamienię na dwa pokoje z kuchnią lub garsonierę i pokój z kuchnią. — Szczegóły do uzgodnienia. — Oferty 10957 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MEŁDE małżeństwo (lekarzkie) — z dzieckiem — poszukuje nieumeblowanego mieszkania. — Tel. 37-14-33, od 17. g-10795

ODDAM własnościową garsonierę — os. Oficerskie — za kwaterunkowe dwupokojowe — Śródmieście, Krowodrza. Tel. 11-48-29.

GARSONIERY poszukuje rzemieślnik. Oferty 10709 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-2 — zdecydowanie kupię. — Oferty 10716 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CHRZANOWI! Zamienię kawalerkę — 25 m<sup>2</sup> — na Kraków. — Oferty 10794 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM mieszkanie komfortowe, odrębna nieruchomość cały parter — 120 m<sup>2</sup>, śródmieście. Warunek — w rozliczeniu mieszkanie do 50 m<sup>2</sup>, także kwaterunkowe, I lub II piętro, su. perkomfortowe. Oferty 11214 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, pokój z kuchnią, 37 m<sup>2</sup> — zamienię na większe, własnościowe. Oferty 11033 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERE, M-2 — kupię. — Tel. 22-89-73 lub oferty 10971 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CHORZÓW — centrum! 4-pokojowe (127 m<sup>2</sup>), kwaterunkowe, w starym budownictwie — zamienię na mniejsze (I lub II), w Krakowie. — Tel. 22-86-00, wewn. 178. — Oferty 9139 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MEŁDE małżeństwo z dzieckiem — poszukuje dozorostwa. — Warunek mieszkanie. Oferty 10766 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM M-2, okolica Cegielnianej. — Oferty 10577 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

## — Meble antyczne

— zegary

— lampy

— kase pancerną

— obrazy

— powóz lub bryczkę

— i inne antyki

kupię

Oferty K-2159 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIĘ mieszkanie w Będzinie — kwaterunkowe, 93 m<sup>2</sup>, centralne ogrzewanie, balkon, słoneczne, I piętro — na mniejsze, z ogrzewaniem, w Krakowie (oficyna) lub okolicy. Oferty 10723 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

3-POKOJOWE, komfortowe, 100 m<sup>2</sup>, w centrum — zamienię na 2 mieszkania. Oferty 10049 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NOWY Sącz — zamienię M-3 spółdzielcze — na Kraków. Tel. 37-27-22.

Rada wybrała II wariant zieleni na Alejach

Trzmielina będzie się płożyła a jodła srebrzyła

PRACOWNIA Projektowa Krakowskiej Dyrekcji Zieleni przedstawiła wczoraj Radzie ds. Zieleni (organ funkcjonujący przy prezydencie władzy podjął ostateczną decyzję co do zieleni w mieście) projekt zagospodarowania alei Trzech Wieszców. Powstały dwa warianty projektu posadzenia na przylegających skwerkach roślin, które wytrzymują ołów i sól w glebie, emisje przemysłowe i spaliny w powietrzu, będą jednocześnie ozdobą miasta, ale taką, która nie przeszkodzi kierowcom i nie utrudni wentylacji Krakowa. Ogólnie rzecz biorąc, Krakowska Dyrekcja Zieleni zaproponowała w wersji pierwszej posadzenie na alejach drzew i krzewów, tak by łącznie przeważały rośliny liściaste. Wówczas na alejach mielibyśmy zieleni rozłoż-

szą. W drugim wariantcie KDZ proponuje na Plantach przewagę drzew iglastych. Wówczas zielone płuca alei będą miały formę bardziej zwartą. Wczorajsza dyskusja nie sprowadziła się jedynie do tego czy na odcinku od ulicy Łobzowskiej do ul. Reymonta powinien rosnąć ziółtni japoński czy chiński jałowiec. Pod skwerami alei leży 6 rodzajów sieci, nie można więc posadzić drzew tam, gdzie wyglądałyby najładniej. Rada ds. Zieleni zdecydowała się na wariant drugi projektu, co oznacza, że na alejach będzie się płożyła trzmielina, srebrzyła lipa, zawitają ognik szkarłatny, jodła kalifornijska, klon syberyjski, jałowiec sabiński itd. Pod wpływem prof. Wiktora Zina członkowie Rady zobligowali przedsiębiorstwo do zwiększenia ilości i większego zróżnicowania sadzonej zieleni. (NB)

Notatnik krakowski

DZIS O GODZINIE: \* 18 - KDK, "Pałac pod Baranami", Rynek Gł. 27 s. 91 - Klub Esperantysty: "O esperantycznej literaturze" mówi Marian Kostecki. \* 18 - NCK, pl. Centralny - Kolejna edycja "Fakt Rock" - Koncert zespołu: "China Town", "Zoas", "No smoking", "Formacja Nieżywych Schabów".

W SOBOTĘ: \* 10 i 11.30 - NCK, pl. Centralny - Projekcja bajek filmowych dla dzieci. Godz. 10.30-13.30 - "BAŚNIOWE SPOTKANIA" - wystawa książki młodzieżowej, konkurs recytatorski dla maluchów i dzieci starszych, konkurs z znajomości literatury młodzieżowej. Godz. 12-18 - Kolejne spotkanie "Naszym mamom i ich bobasom", "Wiosna tuż-tuż". \* 12.15 - KDK, "Pałac pod Baranami" s. teatralna - Scena dziecięca: "Historie zmieszane ze stacji niestworzonej". Godz. 13.30-20 s. teatralna - Warsztaty teatralne prow. L. Lecis (Włochy). \* 18 - DDK, "Dworek Biało-prądniński", ul. Papiernicza 2 - "Czy potrafisz?" - impreza dla dzieci: konkursy, zabawy, film.

W NIEDZIELE: \* 9-20 - KDK, "Pałac pod Baranami" s. teatralna - Warsztaty teatralne prow. L. Lecis (Włochy). W godz. 11-13 w s. drewnianej przegląd kapel podwórkowych (które ubiegają się o pozwolenie na działalność publiczną). \* 12 - NCK, pl. Centralny - Powitanie wiosny. Godz. 15 - "Bajki zwirowały" dla dzieci. \* 15.15 - DDK, "Dworek Biało-prądniński" ul. Papiernicza 2 - "Spotkania rodzinne". Blok imprez dla rodziców i dzieci. \* 19.30 - "Piwnica u Literatów", ul. Kanonicka 7 - Spektakl "Teatru na rogu" - "Ameryka" na molywach powieści Fr. Kafki

KABARET "Stańczyk" przedstawia "Pod Różą" w poniedziałki o 20. (niekiedy też w soboty). "Swojskie ostatki" autorstwa Marcina Wolskiego. Twórczynią spektaklu Marię Korabiec-Robakową autor nosi na rękach, ku oszołomieniu męskiej obsady spektaklu, Rafała Jędrzejczyka i Zbigniewa Rucińskiego (Ewa Ciepiela w tajemniczych okolicznościach zniknęła) Fot. Jadwiga Rubiś



BOŻENA Siwecka, absolwentka krakowskiej ASP, z wykształcenia malarka, z wyboru projektantka mody, ma właśnie dzisiaj kolejny już pokaz swojej najnowszej kolekcji w Galerii "Mirage". - Kiedy przed 5 laty obejrzałam bluzę i żakiety w "Plastyce" przy pl. Szepeńskim, zaproponowałam Pani współpracę z "Echem", to znaczy prowadzenie rubryki mody, nie przypuszczałam, że z taką pasją odda się Pani tej specjalności. - A ja rzeczywiście potraktowałam projektowanie jako zawód i to jedyny, bo nie potrafiłabm robić dwóch rzeczy naraz. Odstawiłam więc malowanie. - Może to pytanie stereotypowe, ale dlaczego właśnie ten wybór? - Bo tu nie można umrzeć z nudów. W modzie zawsze coś się dzieje i zawsze można coś nowego wymyślić. Projektuję i szyję. Najbardziej wierzę sobie. Po prostu uważam, że jeśli wszystko zrobić sama, to jest w tym trochę duszy, której nie mogłabym przekazać innemu. - Nie mamy ani dobrych żurnali, ani źródła informacji na te-

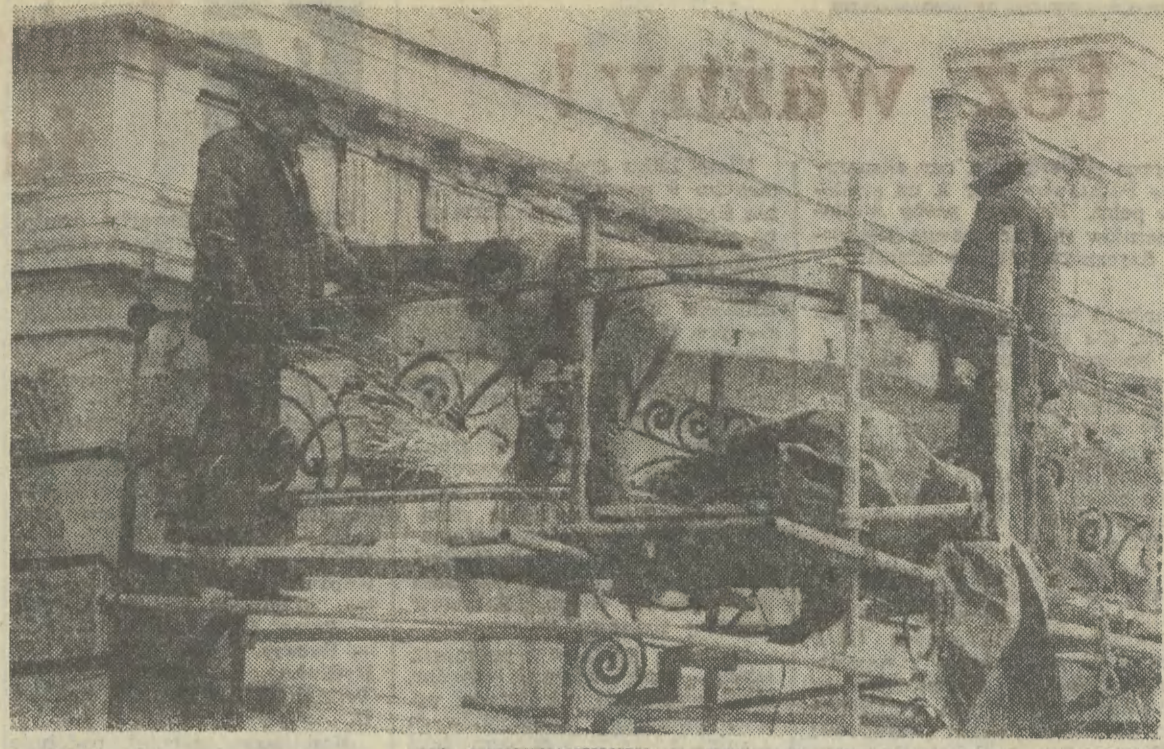
Notes reportera

DO punktu kserograficznego przy ul. Manifestu Lipcowego zgłosiła się klientka, prosząc o skopiowanie planu Pekinu. Okazało się, że byłoby to możliwe, gdyby mapa została najpierw przerysowana na kalkę techniczną. Miejmy nadzieję, że to wstępnie niepowodzenie nie zniechęciło do egzotycznej wycieczki. \* NIEKTÓRE sklepy sprzedają plastikowe worki zwane "reklamówkami". Dziwna to reklama skoro na większości torebek nie widnieje żaden napis ani rysunek. Chyba, że chodzi o aluzję do aktualnego zaopatrzenia handlu w towary. (r)

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią, że: \* Przy ul. Pawła Włodkowica dwa lata temu, po awarii, kiedy podłączano oświetlenie uliczne, kable i bezpieczniki przy lampach pozostawiono na zewnątrz. \* W pawilonie spożywczym na osiedlu Bronowice Nowe, ser biały kładzie się na wagę rękami, nawet nie używając do tego zwykłej łyżki! \* Non stop palą się lampy uliczne przy ul. Łużyckiej. Czy stać nas na taki luksus? (dag)

KABARET "Stańczyk" przedstawia "Pod Różą" w poniedziałki o 20. (niekiedy też w soboty). "Swojskie ostatki" autorstwa Marcina Wolskiego. Twórczynią spektaklu Marię Korabiec-Robakową autor nosi na rękach, ku oszołomieniu męskiej obsady spektaklu, Rafała Jędrzejczyka i Zbigniewa Rucińskiego (Ewa Ciepiela w tajemniczych okolicznościach zniknęła) Fot. Jadwiga Rubiś



HOTEL Garnizonowy przy ul. Waryńskiego odzyskuje swój zabytkowy charakter. Eklektyczne detale dachu nad wejściem głównym montuje ekipa rzemieślników z Łodzi. Wszystkie prace z zakresu kowalstwa artystycznego i metaloplastyki wykonał dla Krakowa łódzki rzemieślnik specjalizujący się w tego typu pracach, Jan Cygankiewicz. Powrócił na swoje miejsce napis: "Hotel Royal", a także zegar. Łodzianie wernie odwzorzyli mosiężne dekoracje i kute z żelaza elementy. Przy pracy zastąpił Mieczysława Baranowskiego, Bogdana Wojnę i Stanisława Tylickiego. (j. r.) Fot. Jadwiga Rubiś

Spółka eksportowa

(Dokończenie ze str. 1) historycznych: przecież znaczna część Polonii amerykańskiej wywodzi się z Polski południowej. Za granicą obserwujemy duże zainteresowanie naszym regionem: jeśli jakaś firma austriacka, a szczególnie wiedeńska chce współpracować ze stroną polską - to najchętniej z Krakowem. A poza tym - możemy zaferować naprawdę szeroka gamę wyrobów i usług w wszelkich dziedzin. Powstawanie regionalnych spółek eksportowych, podobnie jak np. spółek z udziałem kapitału obcego to efekt II etapu reformy gospodarczej, prowadzący do decentralizacji handlu zagranicznego. Duże centrale na ogół nie są zainteresowane małymi kontraktami, więc odprawiają z kwitkiem spółdzielnie i rzemieślników. W nowej regionalnej formie organizacyjnej mały zakład lub indywidualny rzemieślnik (poprzez Izbę Rzemieślniczą) będzie współpracował z przedsiębiorstwem z centralą handlową, korzystającym z przetargów już przez nią dróg handlowych. Notabene, "Universal" na tle dość nieruchomości central handlu zagranicznego wyróżnia się korzystnie (wysoka dynamika eksportu, list gratulacyjny z wyróżnieniem od ministra W. Gwiazdy za wyniki 1987 r.; dodajmy, że dyr. D. Przywieczerski został jednym z sześciu „mężczyzn roku”...).

Inicjatorem powstania regionalnej spółki jest krakowski Oddział PIHZ, przy współpracy KK PZPR.

HARCERSKI Klub Turystyki Konnej i Towarzystwo Miłośników Koni, zapraszają w sobotę 19 bm. na pokazy konne, które odbędą się z okazji święta Pułku Ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Po pokazach bezpłatne przejażdżki dla młodych miłośników koni. Początek godz. 11 przy ul. Oleandry. (x)

Odpady jako pasze

Czy owce lubią kawę?

LUBIA, choć nie dosłownie. Jednym z warunków rozwoju hodowli zwierząt, a także jej opłacalności, jest wykorzystanie wszelkich, również niekonwencjonalnych surowców paszowych. Odpady z gospodarstw rolnych są na ogół zagospodarowywane w 100 procentach. Nie wykorzystuje się natomiast w pełni produktów ubocznych w przemyśle spożywczym (mleczarskim, kromalniczo-ziemniaczanym, browarniczym itp.). W Skawieńskich Zakładach Koncentratów Spożywczych powstaje wiele odpadów o znacznej wartości pokarmowej - m. in. fusy poekstrakcyjne mokre przy produkcji kawy „Inki” (11 tys. ton rocznie) oraz prażenina (przy przemyśle wyprążonych komponentów „Inki” - rocznie 220 ton). Jak stwierdzili naukowcy, te kłopotliwe dla producenta odpady mogą być użyte do żywienia zwierząt, szczególnie przeżuwaczy. Badania przeprowadzone na owcach - matkach i jagniętach wykazały pełną przydatność i nieszkodliwość fusów i prażeniny używanych jako składnik pasz w odpowiednich proporcjach. Z zakładów, które dotychczas w zasadzie nie zagospodarowywały swoich odpadów na cele paszowe, można wymienić krakowską „Herbapol”. Powstaje to rocznie 500 ton odpadów ziołowych. Należy zbadać ich skład chemiczny i wartość pokarmową. Być może niektóre odpady po odpowiednim oczyszczeniu i uszlachetnieniu, można by wykorzystywać jako komponent mieszanek treściwych lub substancji stymulujących wzrost zwierząt. Te m. in. wnioski sformułowali: dr K. Furgał, dr F. Boro-

wiec i prof. J. Kamiński z Akademii Rolniczej w Krakowie, w czasie wczorajszej konferencji naukowo-technicznej „Czynniki aktywizacji rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego w woj. krakowskim”. (ml)

"Jutrzenka" w Bydgoszczy

W NOWEJ HUCIE odbyły się ostatnio międzywojewódzkie eliminacje do Ogólnopolskiego Konkursu Chórów Szkolnych a cappella. W konkursie finałowym, który odbył się dziś w Bydgoszczy nasz region reprezentować będzie sześć chórów, a wśród nich chór „Jutrzenka” ze szkoły podstawowej w Siemnikach. Ponadto jury wyróżniło jeszcze dwa krakowskie zespoły: ze Studium Nauczycielskiego i IX LO. (jb)

Jak budowlani widzą reforme?

Wolny rynek niby jest ale...

SAMORZĄDOWA Rada Konsultacyjna to organ opiniodawczo-doradczy działający przy prezydencie. Wczoraj z inicjatywy Rady doszło do spotkania przewodniczących samorządów pracowniczych wszystkich firm związanych z budownictwem - będących w gestii prezydenta. - Jak rady pracownicze firm budowlanych widzą działalność swoich zakładów w II etapie reformy? W „Budopolu” np. wypłacano pensję tzw. „13” w wysokości

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 18 III 1908 r.

Wśród wystaw w Pałacu Sztuki długo nie było tak interesującej jak obecna. Szczególną uwagę zwraca wielkich rozmiarów obraz p. Wojciecha Kossaka pt. „Krwawa niedziela”. Płótno zajmuje całą ścianę i przedstawia szarżę Kozaków na pochód idący do Pałacu Zimowego w r. 1905. „Krwawa niedziela” obok nazwiska pana Kossaka nosi drugie - p. Temple, który dopomógł zapewne w pejzażu oraz w architekturze. Nie była to pomoc zbyt szczęśliwa. Pejzaż potraktowany współcześnie używa mowy malarskiej dzisiejszej, lecz wypowiedzią niekomuną... Część figuralna obrazu ma w sobie właściwości talentu i temperamentu p. Kossaka - ma rozmach, gest i pozę. W tej samej sali wisi kilka obrazów Jacka Malczewskiego, wśród nich zatytułowany „Śmierć Ellenai”. Na przeciwległej ścianie Malczewski dał kapitalną próbę swej indywidualności w autoportrecie, jednym z najlepszych, jakie namalował. Sympatycznym zjawiskiem jest zawsze kultura tak wysokiego typu, jaki przedstawia p. Siewiński, artysta przebywający u nas po dłuższym zadowoleniu się we Francji... P. Wojtkiewicz wystawił cykl historyjek dziecięcych, noszących znamie wielkiej indywidualności, odrębnej, przemawiającej jasno i dobitnie z ciekawością trzeba oczekiwać dalszych prac p. Wojtkiewicza „Czas”

Najwięcej wypadków we wtorki i piątki

W spotkaniu z człowiekiem zwycięża samochód

W ŚRODĘ na ulicy Pstrowskiego 78-letnia kobieta wbiegła wprost pod koła nadjeżdżającego samochodu ciężarowego. Kierowca był bezradny, a milicyjne statystyki zanotowały kolejną 22 osobę, która poniosła śmierć na krakowskich drogach w bieżącym roku. - „Ostatnio wyraźnie, bo o 30 procent w porównaniu z podobnym okresem ubiegłego roku, wzrosła ilość wypadków spowodowanych przez pieszych” - powiedział nam por. JÓZEF GAWLIK z Wydziału Ruchu Drogowego krakowskiej milicji. - Ludzie zapominają, że w

spotkaniu człowieka z pojazdem zawsze zwycięży ten ostatni... Cyfry są wymowne - z winy pieszych doszło w tym roku do 123 wypadków. Trzynastu osób zginęło, a 113 odniosło mniej lub bardziej poważne obrażenia. Do 47 wypadków doszło z winy nietrzeźwych przechodniów. Jedna piąta potrażeń miała miejsce na oznakowanych przejściach - piesi wbiegali nagle na ulicę nie bacząc na to, iż droga hamowania samochodu wynosi kilkadziesiąt metrów. Do tragicznych w skutkach wypadków najczęściej dochodziło we wtorki i piątki. Niepokoić musi duża ilość potrażeń najmłodszych. Niedawno na ulicy Mazowieckiej pod kołami rozjeżdżonego samochodu śmierć poniosł 9-letni chłopiec, który biegł do znajdującego się po drugiej stronie sklepu po przątki... (sul)

4 proc. rocznych zarobków. Pracownicy zareagowali na to wypowiedzeniem umów o pracę. Tymczasem inne przedsiębiorstwa budowlane poradziły sobie lepiej z finansami. Jednym z celów dzisiejszego spotkania była więc również wymiana doświadczeń - mówi inż. ANDRZEJ BUSZEK - przewodniczący Samorządowej Rady Konsultacyjnej. - Zdecydowana większość wypowiedzi przewodniczących rad pracowniczych była podobna do wystąpienia BRONISŁAWA DURANA z Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego: - Wypracowaliśmy 575 mln zł zysku. Podatek dochodowy pochłonął 407 mln. Na fundusz rezerwowy przeznaczyliśmy 17 mln, a na rozwój przedsiębiorstwa 35,3 mln zł. Na modernizację potrzebujemy ok. 200 mln zł i widać wyraźnie, że nie starczy pieniędzy... Sprzęt nasz jest zdekapitalizowany w 70 proc. Kiedyś bardziej lub mniej szczęśliwie środki dzielili resorty. Mając siłę przebicia można się było dopchać. Teraz jest niby wolny rynek ale towaru nie ma.

- Jestem zadowolony z dyskusji - skomentował dla „Echa” wczorajsze spotkanie wiceprezydent JANUSZ JAKUBOWSKI - czuję jednak pewien niedosyt. Przewodniczący rad pracowniczych wypowiedzi prawdziwie i rzetelnie opinie o budownictwie jako takim. Nie dostrzegają jednak, że generalne opinie o budownictwie są efektem praktycznej działalności przedsiębiorstw budowlanych. Przedsiębiorstwa budowlane trzeba uzdrawiać także od wewnątrz. (NB)



Tu nie można umrzeć z nudów

mat obowiązującej mody, ani za wiele pieniędzy, a krakowska ulica wygląda całkiem modnie i ładnie, skąd się to bierze? - Z wyobraźni naszych dziewcząt i kobiet. Rzeczywiście łatwo jest, ale kto wie, może to mobilizuje do pomysłowości. - Znamie powiedzonko, że najlepszym kucharzem jest ten, kto sam lubi dobrze zjeść, bo on to czuje, czy z dobrym projektantem jest podobnie? - Nie wypada mi nazywać siebie dobrym, ale na pewno ta mak-syma się sprawdza. Ja lubię modę, lubię się nią zajmować i w niej

uczestniczyć. Ubięram się w to, co wymyślię i uszyję. - Podobno kiedyś na festiwalu Gina Lolobrigida spotkała się z Sofią Loren i obie były w takich samych sukniach. Czy byłoby to możliwe, gdyby gwiazdy ubierały się u Pani? - To oczywiście żart, ale nie byłoby możliwe. Bo w mojej kolekcji fasony nie powtarzają się, a w ogóle to uważam, że kobieta nie powinna wyglądać tak jak jej sąsiadka. Każda z nas jest inna i każda może inaczej wyglądać. - A jaka jest dzisiejsza propozycja?

- Będzie ich 10, kostiumy i płaszcze. Pomyślałam też kolekcję jako całoroczną. Przygotowałam się do niej. Są dopracowane fasony, starannie uszyte i z dobrych tkanin. - A co w ogóle będziemy nosić? - Ja proponuję nadal zestawy biało-czarne, pasy i kratki. Wszystko bardziej dopasowane, płaszcze długie. - W sklepach odzieżowych pustynia, Pani nie może zapewne i nie chce ubierać wszystkich, co więc można poradzić przeciętnej kobiecie, żeby wyglądała ładnie i modnie? - Rzeczywiście, my plastycy głównie proponujemy modę tym dziewczynom, które chcą wyglądać inaczej i standardów u nas nie ma. Chociaż np. moje propozycje są poza wiekiem, tzn. są pomyślane dla tych, które są młode duchem. A co mam radzić: fantazję i chęć pobawienia się modą, a także chęć złamania stereotypów, bo zrobić coś z niczego umiemy już od dawna. Notowała BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA



Dla bezpieczeństwa pieszych ogradza się np. łańcuchami rondo Mogiłskie, choć w pierwszym odruchu jesteśmy skłonni uznać te bariery za stołowe utrudnianie życia... Fot. JADWIGA RUBIŚ

# Sport też ważny!

**JESZCZE** za wcześnie na jednoznaczne stwierdzenie, czy eksperyment z klasami sportowymi w Szkole Podstawowej nr 3, na myślenickim osiedlu 1000-lecia, udał się w pełni. Pierwsze próby dowiodły jednak, iż coraz większa liczba uczniów zainteresowana jest poszerzonym programem wychowania fizycznego, chętnie uczestniczy w zajęciach, chce uprawiać sport.

Do tego od września po 6 lekcji wf-u mieć będą także najmłodsi, z klas 1-3. Rozpoczną systematyczne ćwiczenia już w wieku 7 lat. W pierwszym okresie, do 12 roku życia, dokonana zostanie naturalna selekcja i dopiero ci najzdolniejsi, najbardziej utalentowani rozpoczną specjalistyczny trening. W myślenickiej „3” postawiono na piłkę nożną chłopców i siatkówkę dziewcząt, nieprzypadkowo, bo właśnie te dyscypliny sportu mają priorytet w miejscowym klubie Dalin, z którym szkoła podpisała umowę o współpracy.

„Nie da się ukryć, że zależy nam na wyławianiu talentów” — mówi wicedyrektor SP nr 3 Roman Meus — ale nie mniejszą satysfakcją będziemy mieć wtedy, gdy wszystkich naszych uczniów namówimy do regularnych

ćwiczeń — dla zabawy, dla zdrowia, dla wyzycia się”.

Spośród blisko 1100 dzieci, uczęszczających do „trójki”, aż 400 ma wady postawy. 150 uczestniczy w zajęciach gimnastyki korekcyjnej. Udostępniono im specjalną salę. Bardzo przydałyby się basen, ale tego obiektu nie uwzględniono, niestety, w projekcie budowy szkoły.

Od 2 lat tętni za to życiem, od rana do późnego wieczora, piękna sala gimnastyczna, o wymiarach 36x15 metrów. Obok znajduje się siłownia z nowiutkim „atlasem” zakupionym za pieniądze przekazane z nadwyżki budżetowej Rady Narodowej Miasta i Gminy. Szkoła dysponuje również tzw. zieloną salą z kompletem urządzeń oraz asfaltowym boiskiem do piłki ręcznej, siatkówki, zamienianym zimą w naturalne lodowisko z bandami. Na razie, wskutek złego wykonania, nie nadaje się do użytku boisko piłkarskie, ale mamy nadzieję, że z tym problemem poradzą sobie w Myślenicach.

## „100 imprez dla wszystkich”

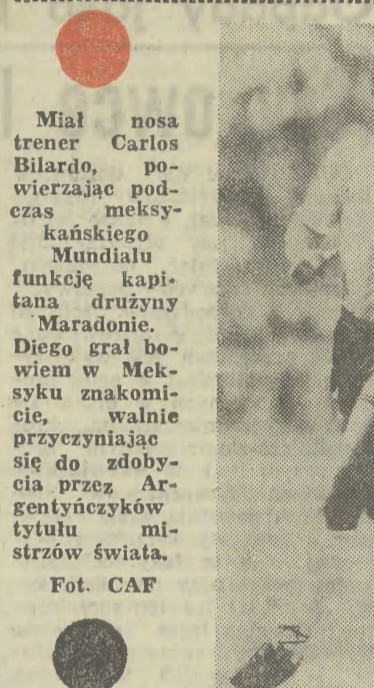
**PODCZAS** najbliższego weekendu krakowskie TKKF proponuje:

- W sobotę:**
- \* zawody narciarskie dla dzieci i młodzieży w wieku 7-14 lat — Bukowina Tatrzńska — godz. 10 (zapisy przed startem).
  - \* turniej tenisa stołowego dla amatorów — Nowa Huta, os. Stalowe 16 (DMH) — godz. 10.
- W niedzielę:**
- \* bieg po zdrowie — Park Jordana (pawilon OSiR „Krakowianka”) — godz. 8.

Mimo kilku drobnych mankamentów 9 nauczycieli wychowania fizycznego nie może narzekać na warunki pracy.

Sportowe zainteresowania uczniów znajdują tam pełne zrozumienie u pedagogów, prowadzących lekcje języka polskiego, matematyki i innych przedmiotów. Nie zdarza się, aby zaskakiwali dzieci nie zapowiadanymi sprawdzianami wiadomości. Dzięki temu dość liczna jest grupa tych, którzy postępy w sporcie z powodzeniem łączą z postępiami w nauce. Wyróżniają się szczególnie: Elżbieta Salawa, Małgorzata Woźniczka, Mariola Machaj, Katarzyna Gołanka, Wojciech Błak, Marcin Gołab, Krzysztof Przała i Krzysztof Szlaga.

Młodzi sportowcy przynoszą szkole coraz większy splendor, ale i w innych dziedzinach np. w olimpiadach przedmiotowych uczniowie „trójki” odnoszą sukcesy. (js)



Miał nosa trener Carlos Bilardo, powierając podczas meksykańskiego Mundialu funkcję kapitana drużyny Maradonie. Diego grał bożem w Meksyku znakomicie, walenie przyczyniając się do zdobycia przez Argentczyków tytułu mistrzów świata. Fot. CAF

## Carlos Bilardo:

# „Piłkarze Argentyny będą jeszcze lepsi”

**G**DY spodziewano się, że trener piłkarskich mistrzów świata, Argentczyków, **CARLOS BILARDO** znajdzie sobie ciepłą posadę w którymś z klubów Kolumbii, on postanowił przedłużyć dotychczasową umowę o pracę do 1990 roku, do kolejnego Mundialu.

Praski „Gol” zamieścił interesującą rozmowę z tym znakomitym szkoleniowcem z jej fragmentami postanowiliśmy zapoznać naszych Czytelników.

— Czy nie lepiej było odejść w pełni sławy, niż postawić na szali tytuł mistrza świata. W przeszłości Ramsey, Menotti, Bearzot postąpili identycznie jak Pan i drogo za to zapłacili.

— Takie jest już trenerskie życie, raz się jest na wozie, innym razem pod nim. Aby osiągnąć sukces, trzeba mieć trochę szczęścia, choć zwycięstwo Argentyny

w Meksyku nie było przypadkowe.

— Jesteście w stanie zdobyć tytuł także we Włoszech. Czy będziecie dysponować odpowiednimi zawodnikami, starczy wam pieniędzy na przygotowania?

— Jestem Argentczykiem, wierzę w rodzimy futbol uważam, że uda mi się stworzyć lepszą drużynę od tej, która występowała w Meksyku. Mam pełne poparcie kibiców, działaczy dlatego między innymi nie odszedłem, nie zrezygnowałem ze stanowiska selekcjonera. Poza tym znalazłem wymarzonego współpracownika: z moim asystentem Pachamę i z doktorem Madeiro grałem w Estudiantes. Zdobylismy mistrzostwo Argentyny, potem Copa Libertadores. Wszyscy trzej byliśmy wierni naszemu jedyjnemu trenerowi Osvaldo Zubeldi.



# Trudno wytypować faworyta

**PRZED** nami czwarty, ostatni przed wielkim finałem, halowy turniej piłkarski amatorów o Grand Prix TKKF i naszej redakcji. Jak zwykle w rywalizacji wezmą udział 32 drużyny, a zestaw par w pierwszej kolejce spotkań przedstawia się następująco: Stara Krowodrza I — PZRI, Trucbeik II — KSM, Azory I — Trucheik I, Wesola — Relaks, Uśmiech jesieni — Wolanka, Zieloni WSW — Elmont, Europol — Smerfy Juventuskie, Reszta Europy — Kozłówek, WSK II — Dzikie węże, Reszta świata — Kopanina, Tottenham II — Palac Młodzieży, Kazimierzowski — Polon, Bohaterów Września — Hydrokop, Gromada — Tirol, Tottenham I — Stara Krowodrza II.

Najbliższy turniej, podobnie jak poprzednie, nie ma zdecydowanego faworyta.

W dotychczas rozegranych za każdym razem triumfował inny zespół. Najpierw na listę zwycięzców wpisała się ekipa Reszty świata, następnie Stara Krowodrza I, a ostatnio Kozłówek. Kto dołączy do tego grona? Przekonamy się o tym w najbliższą niedzielę, 20 marca w hali Armatury przy ul. Zakopieńskiej 71, gdzie przez dwa dni toczyć się będą turniejowe boje **Początek gier w sobotę o godz. 9.**

Przypominamy jeszcze, że czwarty turniej organizuje zarząd dzielnicowy Śródmieście, a mecze będą prowadzić sędziowie związkowi.

## Weekend na sportowo

# Koronacja w Nowej Hucie?

**DWA** tygodnie temu fetowaliśmy 17 tytuł mistrzyni Polski koszykarek Wisły. Podobną okazję możemy mieć tym razem za sprawą siatkarki Hutnika. Do pełni szczęścia potrzeba im jednak zwycięstw w najbliższych spotkaniach z Czarnymi Radom. Równie interesująco zapowiada się mecz walczących o powrót do ekstraklasy piłkarzy „Białej gwiazdy” z Górnikiem Knurów. Warto także zajrzeć do hali przy ul. Reymonta, by obejrzyć młodzieżowe mistrzostwa Polski w judo.

### Siatkówka

W Nowej Hucie trwają już przygotowania do koronacji mistrzów Polski w siatkówce. Wszyscy są przekonani, że w sobotę i w niedzielę zespół Hutnika wykorzysta szansę w meczach z Czarnymi Radom, odniesie dwa zwycięstwa i tym samym po raz pierwszy zdobędzie mistrzowski tytuł.

Gospodarze liczą na gorący doping swoich sympatyków, nie dopuszczają nawet myśli o ewentualnym niepowodzeniu. Ale pamiętać trzeba, że w przeszłości krakowianie natrafiali na duży opór radomian, nie zawsze znajdowali sposób na szybką grę rywali. Szczególnie Andrzej Skorupa i Jacek Skrok dawali się hutnikom mocno we znaki.

W innych meczach I ligi zmierzą się: Gwardia — Stal Stocznia, Legia — Wifama, Płomień — AZS Częstochowa i Stilon — Resovia.

Z uwagi na udział czterech młodych zawodniczek: Elżbiety Wrony, Magdaleny Szryniawskiej, Haliny Lewandowskiej i Zdzisławy Sendor w półfinałowym turnieju mistrzostw Polski junierek wyjazdowe spotkania siatkarek Wisły w Sosnowcu z Płomieniem zostały przełożone na wtorek i środę, 22 i 23 marca. Zgodnie z terminarzem odbędą się natomiast pozostałe mecze ekstraklasy: AZS AWF — Budowlani, Gwardia — Czarni Słupsk, Kolejczak — ŁKS, Stal Bielsko — Polonez.

I jeszcze krótko o zmaganiach junierek, do których dojdzie w Krakowie. Oprócz faworyzowanych wiślaczek zobaczymy drużynę Startu Łódź (z utalentowaną Małgorzatą Niemczyk), Siarki Tarnobrzeg i Poloneza Warszawa.

**HALA HUTNIKA** — sobota — godz. 17.30 — niedziela — godz. 11 — Hutnik — Czarni Radom — I liga siatkarki;

**HALA WISŁY** — piątek — godz. 18 — sobota — godz. 10 — niedziela — godz. 10 — półfinałowy turniej mistrzostw Polski junierek w siatkówce.

### Piłka nożna

Piłkarze Wisły udanie zainaugurowali II rundę rozgrywek, wygrywając w Świdniku z Avią. Teraz czeka ich równie trudne zadanie, będą bowiem podejmować drugiego w tabeli Górnika Knurów. W pierwszym meczu, na terenie rywali, krakowianie przegrali 2-3, w sobotę czekamy więc na udany rewanż. Przed spotkaniem będzie można kupić specjalny program, dotyczący wiślackiego futbolu.

Hutnik jedzie do Kielc, na mecz z tamtejszymi Błękitnymi. Gospodarze są poważnie zagrożeni spadkiem, o punkty nie będzie więc łatwo.

Ponadto w grupie II grają: Belchatów — Włókniarz, Stal Mielec — Avia, Zagłębie Sosnowiec — Resovia, Gwardia Szczytno — Olimpia Elbląg, Stal Rzeszów — Igloopol, Broń — Motor, a w grupie I: Stoczniovec — Radomiak, Stal Stocznia — Słęża, Gwardia Warszawa — Piast Gliwice, Stilon — Jastrzębie, Odra Opole — Ruch, Urania — Piast Nowa Ruda, Zawisza — Odra Wodzisław, Zagłębie Wałbrzych — Polonia Bytom.

W ekstraklasie zestaw par przedstawia się następująco: Baltyk — Górnik Wałbrzych, Górnik Zabrze — Pogoń, Jagiellonia — Katowice, Lech — Olimpia Poznań, ŁKS — Zagłębie Lubin, Stal St. Wola — Legia, Szombierki — Lechia, Śląsk — Widzew.

**BOJSKO WISŁY** — sobota — godz. 15 — Wisła — Górnik Knurów — II liga.

**HALA WAWELU** — sobota — godz. 9 — finały XXVII turnieju trampkarzy młodszych im. Z. Jesionki.

### Judo

**HALA WISŁY (nowa)** — sobota — niedziela — godz. 9.30 — młodzieżowe mistrzostwa Polski.

### Hokej

Hokeiści Cracovii najbliższy mecz zagrają na wyjeździe, nie oznacza to jednak, że sympatycy kauczkowego krążka w naszym mieście będą się nudzić. Otóż w niedzielę na lodowisku przy ul. Siedleckiego reprezentacja Polski juniorów (do lat 17) zmierzy się ze swymi kolegami z Czechosłowacji. W drużynie biało-czerwonych zobaczymy dwóch zawodników Cracovii: Dariusza Musiałę i Artura Muchę.

A co w lidze? W kolejnej serii gier, dziś, Cracovia wystąpi w Oświęcimiu przeciwko tamtejszej Unii. Dla podopiecznych Antoniego Gutowskiego jest to mecz ostatniej szansy, porażka będzie praktycznie równoznaczna z grą w barażach i kto wie czy nie degradacją do II ligi. W tym arcyważnym spotkaniu drużynę wzmocni Adam Bodzioch, który ostatnio wznowił treningi.

Program innych spotkań: grupa „słabszych” Katowice — ŁKS, grupa „silniejszych” Stoczniovec — Naprzód, Polonia — Tychy, Zagłębie — Podhale.

**LODOWISKO „KRAKOWIANKI”** — niedziela — godz. 16 — Polska — Czechosłowacja — mecze reprezentacji juniorów do lat 17.

### Koszykówka

Kończy rozgrywki ekstraklasa koszykarzy. „Wawelskie smoki” w najlepszym wypadku zajmą 5. miejsce, ale pod warunkiem odniesienia dwóch zwycięstw nad zielonogórskim Zastalem. W przypadku krakowian trudno jednak cokolwiek przewidzieć. Tym bardziej, że na różnego rodzaju dolegliwości narzekają Bogucki i Kudacz.

Ponadto grają: o 1. miejsce Górnik — Gwardia (do 3 zwycięstw), o 3. miejsce Lech — Stal Bobrek, o 7. miejsce Zagłębie — Śląsk.

W II lidze koszykarzy wydarzeniem nr 1 będzie mecz w Nowej Hucie, gdzie dojdzie do spotkania dwóch prowadzących w tabeli zespołów, Baildon Katowice i Hutnika, stawka awansu do ekstraklasy. Koszykarki Korony zmierzą się we własnej hali ze Stalą Stalowa Wola, a ich koleżanki z Suchych Stawów wystąpią w Warszawie przeciwko Polonii.

**HALA HUTNIKA** — sobota — godz. 15 — Hutnik — Baildon Katowice — II liga koszykarzy.

**HALA KORONY** — sobota — godz. 17 — Korona — Stal St. Wola — II liga koszykarek.

**HALA WISŁY** — sobota — godz. 17 (dodatkowy termin — niedziela godz. 17) — Wisła — Zastal Zielona Góra — I liga koszykarzy.

### Boks

**HALA WISŁY (bokserska)** — piątek — sobota — godz. 16 — niedziela — godz. 9 — mistrzostwa okręgu juniorów, juniorów młodszych i młodzików.

**SZCZYRK.** Małgorzata Bachleda-Szeliga i Artur Romanowski (oboje z Wisły-Gwardii Zakopane) wywalczyli tytuły mistrzów Polski w biegu zjazdowym.

**GRENOBLE.** W finale Pucharu Zdobywców Pucharów, koszykarze CSP Limoges pokonali po dogrywce, Juventud Badalona 96-89.

**LARISSA.** Greckie władze piłkarskie postanowiły odebrać Larissie 4 punkty, a zawodnika tej drużyny Georgiu Cincova, u którego po zwycięskim meczu z Panathinaiko-

## w telegraficznym skrócie

sem stwierdzono obecność środków dopingujących, zdyskwalifikować na dwa lata. Decyzja ta wywołała w Larissie ogromne protesty. Na ulicach tego miasta doszło do rozruchów, palone są samochody demolowane sklepy, zablokowano nawet autostradę, prowadzącą do Aten.

**OSLO.** Bieg narciarski na dystansie 30 km. zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata, wygrała Finka Marjo Matikainen.

**CERRIDOS.** Podczas piływackich mistrzostw Południowej Kalifornii Artur Wojdat w wyścigu na 200 m st. motylkowym ustanowił rekord Polski, wynikiem 1.50.67 sek.

## Sukces M. Wyporka

**PODCZAS** międzynarodowego turnieju zapaśniczego (styl klasyczny) juniorów młodszych bardzo dobrze wypadł przedstawiciel naszego okręgu. W silnej konkurencji startowały bowiem narodowe reprezentacje Bułgarii i NRD, broniący barw Polski, Mirosław Wyporek z Bieżanowianki, jako jedyny z naszych zawodników stanął na najwyższym podium. Natomiast Andrzej Gacek, występujący na co dzień w myślenickim Dalinie, zajął wysoką, 6. lokatę.

## CZĘŚĆ PIERWSZA: REMISJA

Jan Makowicz nie miał już siły pójść do domu. Przyszłoby do swojej pracowni zaraz po skończeniu zajęć na uczelni, a teraz po blisko dziesięciu godzinach w niej spędzonych, zapewne nie wiedział już, w którym roku się urodził. Rysunki dzisiaj skończone jutro trafia do kreślarki która zawsze starannie dopieszczała jego projekty. Trzeba pójść do domu... wykopać się, dać o nieco do zjedzenia Ziutkowi, położyć się choć na dwie, trzy godziny. Potem wstać, przygotować „kocia” rybe i znowu wejść w codzienny młyn. Odać rysunki kreślance...

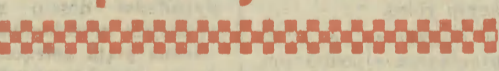
Na to wszystko Jan nie miał siły. Siedział przy stole złożonym ołówkami farbami, kreślonym: od reki szkicami; i starannie rozrysowanym: planami. Gdzieś wśród tych sterty papierzyk leżał oficjalny list zawiadamiający „Szanownego Pana Docenta”, że wygrał międzynarodowy konkurs architektoniczny.

Dwa metry od fotela Jana, na waskim, pojedynczym tapczanie spał Krzysztof. Od dwóch lat pracowali razem. Projekt, który właśnie kończyli był jednym z wielu, które powstały w pracowni Makowicza. Dla Krzysztofa współautora, mógł on stać się początkiem kariery.

Tymczasem Jan miał w nosie swój tytuł naukowy. Tak naprawdę zależało mu od kilkunastu lat jedynie na tym, aby być zajętym Pracować „do zabitia” i wymagał tego od innych. Przynosilo to efekty, czego najlepszym dowodem był leżący na stole list. Nie było to jego pierwsze zwycięstwo w konkursach.

W dużej ciemnej pracowni, rozświetlonej jedynie punktową lampą, której blask padał na biurko, w ciszy nachodzącego poranka zbliżający się do czterdziestki Jan zastanawiał się, po co mu to wszystko było. I nie miał komu o tym powiedzieć. Chyba że buremu, beczelnemu kotu, który zamiesz-

## Bezpieczny świadek



# Zofia Krajewska-Szukalska Zygmunt Bohdanowicz

kał razem z nim w kilka lat po śmierci żony. Nie był jednak przekonany, czy Ziutek to pojmie.

Przyzwyczajony do pracy w nocy nie rozumiał zniechęcia, które go nagle ogarnęło. Siegnął do szuflady, wyciągnął opakowanie neprobamatu, Polką jedną pastylkę, popił wystygłą herbatą. Czas obudził Krzysztofa. Wiedział, że tamten wstanie razem wyjdą z pracowni: a on sam zdążył dojechać do domu, zanim lekarstwo zacznie działać.

Wstał, potrząsnął ramieniem śpiącego i nie czekając aż Krzysztof wstanie wyszedł na balkon, zostawiając za sobą szeroko otwarte drzwi.

Dwa piętra niżej biegła wzdłuż nabrzeża Wisły wąska nieruchoma uliczka. Po obu jej stronach tkwiły szare, bezbarwne o tej porze samochody spośród których wyróżniał się duży jasnozielony furgon. Z sąsiedniego budynku typowej przedwojennej czynszowej kamienicy wyszła lekko się chwytając i szeroko rozstawiając szczerpę nogi młoda dziewczyna. Ubrana była w zapiętą na suwak elastyczną, głęboko wydekoltowaną bluzkę, wysoko niemal do biodra rozciągniętą spódnicę. Przeszła pod jednym oświetlonym balkonem i już miała zanurzyć się w szarości ulicy, gdy tuż przed nią zatrzymał się jakiś mężczyzna w jasnym, zasłaniającym twarz kaszkiecie. W pierwszym momencie dziewczyna cofnęła się z przestraszeniem, ale już po chwili uśmiechnęła się zachęcająco. Mężczyzna coś powiedział, a

ona nadal się uśmiechając skinięła głową, rozsunęła nieco suwak bluzki, i przycisnęła jego stopę swym złocisto połyskującym pantofelkiem, a potem wyciągnęła rękę. Bezmyślnie obserwując tę scenę Jan dostrzegł jak mężczyzna położył na wyciągniętej dłoni dziewczyny zwitek banknotów, pochylił się do jej ucha i szeptem coś tłumaczył. Nagle paniątka odchyliła się gwałtownie i z całej siły trzasnęła go w twarz, a on szybko, najszybciej jak umiał, siegnął do innej kieszeni, wyciągnął garść banknotów i nie licząc wcisnął je dziewczynie do ręki. Ta spojrzała na nie i chwilę zastanawiała się. Potem wruszyła ramionami, uśmiechnęła się, wzięła męczyznę pod rękę skierowała się w stronę rosnących na brzegu pobliskiej Wisły krzaków.

Siedzący na tapczanie Krzysztof półprzymkniętym ruchem wetknął do ust papierosa i siegnął po leżącą obok popielniczkę elegancką zapalniczkę Makowicza. Obejrzał ją, a potem delikatnie odłożył z powrotem, uważając, aby leżała dokładnie tak samo, jak poprzednio. Rozejrzał się, znalazł zapalnik i kilkakrotnie zaciągnął się dymem. Nie stał go było na takie zapalniczki, na taką pracownię i drogi koniak, którego na wpeł opróżniona butelka stała na podłodze obok półki. Rzucił w nią zapalnikami, a potem nalał sobie pełen kieliszek, wypił, nalał ponownie, bacząc aby nie było w nim więcej niż połowa. To samo zrobił z drugim. Wziął obydwą i wyszedł na balkon, na którym stał Jan.

Makowicz odwrócił się, a zobaczywszy na twarzy Krzysztofa dobrze sobie znany grymas zawiści ponownie zaczął obserwować pustą już i coraz jaśniej oświetloną wschodzącym słońcem ulicę. Od dawna wiedział, że Krzysztof zgodził się z nim współpracować tylko dlatego aby ułatwić sobie karierę.

Dlatego też nie zareagował, gdy Krzysztof z kieliszkami w ręku stanął obok niego.

## CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE  
POWSZECHNE  
I OSOBISTE

W ostatnich tygodniach do dobrego tonu należą zabranie głosu w sprawie Bieszczad Wszystko za sprawą pomysłu stworzenia w nich stacji klimatycznej, czyli mówiąc bardziej po ludzku sporego ośrodka służącego miłośnikom sportów zimowych. W dobrym tonie jest oczywiście mówienie o tym pomysle jak najgorzej. Wyśuchałam niedawno w radiu audycji satyrycznej, gdzie w sposób bezprzykładny wyszydano pomysł, drwiono zeń z taką zajadłością jakby rzeczywistość chodziła o zupełne splantowanie gór i urządzenie w nich wielkiego hipodromu. Ogólnonarodowa dyskusja na temat budować — nie budować przybrała taki kształt i charakter jakby chodziło o prawdziwie dziewiczy teren. Tymczasem Bieszczady mają rzeczywiste i bardzo poważne problemy ekologiczne wynikiem m.in. z wcześniejszych poczynań, na temat których nikt z nikim nie dyskutował i żadnych pomysłów publicznie nie prezentował tylko robił to co uważał za stosowne. To, że w efekcie okazało się to wysoce niestosowne i dla tej ostoji przyrody niebezpieczne — to inna sprawa.

Nie mam emocjonalnego stosunku do budowy stacji klimatycznej i do Bieszczad w ogóle — może dlatego że nie są one moim ulubionym zakątkiem Polski. Rozumiem jednak intencje tych wszystkich, którzy chcą bronić tych regionów kraju, gdzie stała się jeszcze w stanie zbliżonym do naturalnego przyroda. Z drugiej strony łatwo wyobrazić sobie losy owych zakątków, które zyskały bądź zyskają popularność za lat kilka jeżeli nie przyjmie się wobec nich konsekwentnie realizowanych planów zagospodarowania. Przykładem może tu być całe niemal Podhale i Beskidy. Na dziko stawiane prywatne domki, domy, domy czasowe bez kanalizacji bez oczyszczalni, ogrzewane wedle fantazji właścicieli. Kto wie, czy dzisiejsze katastroficzne wizje ekologów nie spełnią się co do joty tylko w inny sposób przebiegać będzie to spełnianie.

Bóg może jednak wcale nie mam racji a rację mają ci którzy ze wszelkiej siły zwalczają pomysły stacji klimatycznej. Ze wszelkiej siły jest tu określenie właściwym. Nie tylko dyskutuje się, pisze listy, dzwoni do redakcji radia i telewizji. Walka o Bieszczady weszła na mury. Przyznam, że trochę śmiesznie mnie hasła w stylu — nie oddamy Bieszczadów. Mam po prostu zle skojarzenia historyczne, nie tylko Polski dotyczące. Zastanawiam się jednak, czy przy okazji być może najstuszniejszej batalii o Bieszczady musimy paskudzić to, co wydawać by się mogło nam bliższe a więc nasze miasto. Tu i ówdzie pojawiły się stosowne napisy na murach. Bywa — nie po raz pierwszy. Dlaczego jednak robić to w Sukiennicach — zabytku, na który staramy się chuchać i dmuchać? Ten napis choć łatwy do usunięcia uważam za przejaw wandalizmu, nie mający nic wspólnego z ochroną czegokolwiek. Zainteresowani bojem odparują mi, że to dzieło nieodpowiedzialnych elementów chuligańskich. Nie wierzę — nieodpowiedzialne elementy chuligańskie zapewne nie bardzo wiedzą gdzie leżą Bieszczady, w głębokim powazaniu mają pomysł budowy tam jakiejś stacji klimatycznej, a w ogóle to interesują je bardziej fakty czy dostana dziś PP (patykiem pisane) niż dyskusja ekologiczna. Trudno mi więc wykluczyć ewentualność umieszczenia napisu przez świadomego, ale mocno zacietrzewionego uczestnika dyskusji nad losem Bieszczad. Widocznie doszedł on do wniosku, że każde działanie dobre, jeżeli prowadzi do celu.

Moje doświadczenie uczy, że złymi metodami nie można osiągnąć dobrego celu. Nie wierzę w to, że ktoś kto smaruje mury Sukiennic będzie umiał uszanować naturalną przyrodę. Nie oprze się pokusie i na korze drzewa wyrzeje gustowny napis — Byłem tu, Zdzisio. Jeżeli ktoś sądzi że próbuje zdyskredytować stanowisko sprzeciwiających się budowie bieszczadzkiej stacji jest w błędzie. Jako ludzie świadomi powinni jednak nadać swej walce formy, które nie są w sprzeczności z głoszonymi hasłami.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

**G**łos optymisty: No, narazie będzie luźniej w zdających do stolicy delegacyjnych pociągach. Władza terenowa urośnie w siłę, a miasta zaczną żyć dostawniej. Zmiana w rubryce z nagłówkiem: organ założycielski odpowiadają duchowi reformy. Uwolnią centralną administrację od obowiązku zajmowania się sprawami poszczególnych przedsiębiorstw, usuwania bieżących trudności i pozwolą skupić się na problemach strategicznych. Gospodarze województw zyskując wpływy z przejmowanych od Centrum firm, będą samodzielniejsi, bo mniej zależni od dotacji z głównej kasy państwa. Również dyrektorzy i załogi zmieniających podległość zakładów nie muszą obawiać się krzywdy. Przeciwnie, mogą liczyć na przychylną pomoc większą niż w czasach, gdy pozostawali pod nadzorem odległych ministerstw. Przecież wiąże się z wiodącymi miejscowościami, w których mieszkają i pracują.

**G**łos pesymisty: Ostrożnie z entuzjazmem. Wojewodowie występowali o przejęcie ponad 500 przedsiębiorstw z resortu prze-



Adam Rymont

Będzie luźniej  
w delegacyjnych pociągach

mysłu. Minister jest skłonny oddać, spośród 1620 nadzorowanych, zaledwie 164, przy czym „oddać” jest tu właściwym słowem, ponieważ większość należała przed laty do zlikwidowanego później przemysłu terenowego. Dzisiaj są zresztą często słabe i deficytowe. Można mówić o decentralizacji kłopotów. Zmiana barw nikogo właściwie nie cieszy. Zyski wydają się iluzoryczne z racji marnej kondycji nowych podopiecznych i reguł finansowania budżetów terenowych. Wojewodscy urzędnicy boją się dodatkowych obowiązków. Kierownicy przekazywanych przedsiębiorstw ze złością z utartych ścieżek i pęknięcia sprawdzonych układów.

## DZIEWIĘDZIESIĄT ŻYCZEŃ

Proces przekazywania przedsiębiorstw z gestii warszawskich ministerstw pod nadzór administracji terenowej, która wchodzi tym samym w rolę organu założycielskiego nie ominą oczywiście Krakowa. Prezydent zgłosił chęć przejęcia 90 firm, w tym 29 (spośród 88 istniejących w województwie) zaliczanych do przemysłu kluczowego. Z przetargu z założenia zostały wyłączeni potentaci w rodzaju Huty im. Lenina, wielcy eksporterzy, ci, którzy pracują na potrzeby obronności, a także dla monopolów: spirytusowego i tytoniowego. Władze centralne uprzedziły, że odmówią również usamodzielnienia filii i rozbicia przedsiębiorstw wielozakładowych, podzielonych między różne województwa.

Komisja zestawiająca listę życzeń kierowała się w Krakowie znaczeniem kandydata do transferu w zaspokajaniu lokalnych potrzeb, interesem budżetów rad narodowych poszczególnych szczebli oraz zasadą komplementarności w dziedzinach, za które odpowiadają władze wojewódzkie, czyli przede wszystkim w gospodarce komunalnej i budownictwie. Nie wystarczy pozyskać wykonawców murów, trzeba przejąć również instalatorów, dostawców podstawowych materiałów itp.

Ważnym, choć nie decydującym motywem była sytuacja finansowa przedsiębiorstwa. Na liście figurują zakłady futrzarskie, ale i „Bacutil”, ledwie wiążący koniec z końcem, za to ściśle związany z terenem. Z kolei rozmyślnie pominięto znakomicie prosperujący ZPC „Wawel” — z obawy przed uwikłaniem się w trudności z zaopatrzeniem w importowane surowce.

## KRAKÓW STAŁBY SIĘ POTĘGĄ

Czas spojrzeć na wykaz prezydenckich propozycji. Przyznamy — bardzo śmiałych. Koncert życzeń otwiera plejada znakomitości budowlanych i branż pokrewnych: „Krakbud”, „Mostostal”, „Energopol-2”, „Piebud”, „Instal”, obydwie „Ele-

ktromontaże”, „Montin”, „Budostale”, „Transbud”. Są też nie byle jacy przedstawiciele przemysłu: „Armatura”, sułkowska „Kuznia”, „Stomil”, „Kra-kowska Fabryka Mebli”, „Vistula”. Także „Polmo-zbyt” i „Bomis”. Wśród wielkich znaleźli się maluczy, ale tak, czy inaczej z podobnym zapieczętem miasto Kraków stałoby się potęgą!

Niestety, wszystko wskazuje, że góra urodziła mysz. Zastrzeżenie jest potrzebne ponieważ sprawa pozostaje niejasna. Zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy RM Stanisław Gębała powiedział dziennikarzowi PAP, że 8 lutego Rada Ministrów podjęła stosowną uchwałę, zatwierdzając listę przekazywanych przedsiębiorstw. Jednak do tej pory (13 marca) do Krakowa nie dotarł żaden wiążący dokument. Musimy więc poprzestać na projekcie wspomnianej decyzji, według którego rady narodowe w naszym województwie przejęłyby nadzór nad... 19 przedsiębiorstwami (ciekawostka: w zestawieniu figuruje pewien zakład z Bochni tak, jakby autorzy nie znali dokładnie obecnego podziału terytorialnego kraju). Oto one:

- ▲ Krakowskie Zakłady Wyrobów Papierowych,
- ▲ Zakłady Przemysłu Dzwierskiego „Domino”,
- ▲ Wytwórnia Galanterii Metalowej „Metaloplast”,
- ▲ Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam-Wieliczka”,
- ▲ Krakowskie Zakłady Artykułów Gospodarstwa Domowego „Domgos”,
- ▲ Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „Prefabet — Skawina”,
- ▲ Krakowskie Przedsiębiorstwo Informatyki Przemysłu Budowlanego „EtoB”,
- ▲ Wytwórnia Urządzeń Komunalnych „Presko”,
- ▲ Żegluga Krakowska,
- ▲ Krakowska Stocznia Rzeczna,
- ▲ PHU „Otex”,
- ▲ PHAWM „Domar”,
- ▲ PHAPIS „Arpis”,
- ▲ Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Wieliczce,
- ▲ Krakowskie Zakłady Wyrobów Politechnicznych,
- ▲ Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Wodrol”,
- ▲ PP „Dom Książki”,
- ▲ Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Służby Zdrowia,
- ▲ Wytwórnia Galanterii „Galalit” Myślenice.

(Dokończenie na str. 2)

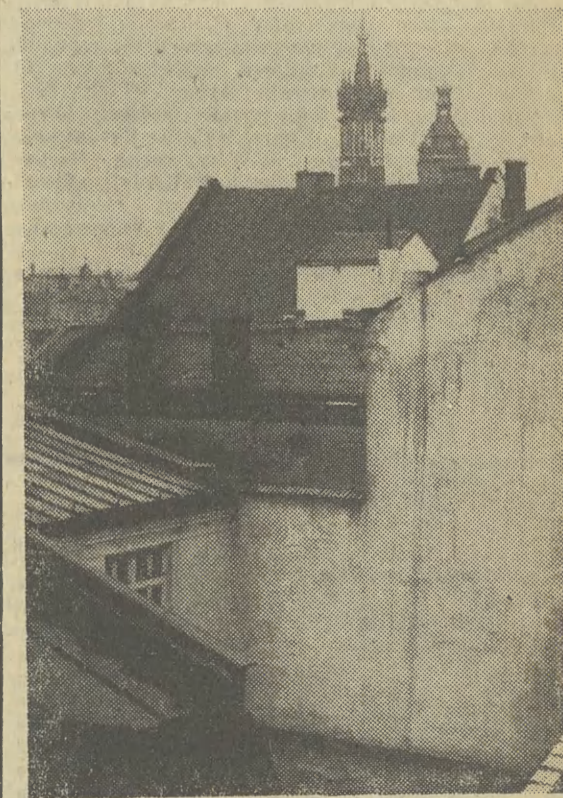
## Wiersz o Krakowie

Beata Szymańska

Rano  
na Grodzkiej

Wyglądam na ulicę przez zmętniałą szybę;  
to kiepski widok i przemokła wiosna.  
Kiedyś chodził tu chłopiec,  
Miał na przedramieniu  
serce, rybę i strzałę,  
a w duszy miał pogardę dla tych  
wszystkich rzeczy,

na które kłął lub patrzył.  
Teraz już nie patrzy,  
bo umarł lub zaginął.  
Chłopak lubi ginać.  
Skrzypek na ulicy  
gra o pieniądze.  
Choć mu nikt nie wierzy,  
lecz wszyscy płacą,  
cóż ma bowiem wiara  
do wiosennego skrzyпка.  
Gołąb wzdłuż chodnika  
idzie piechotą, przystaje na chwilę,  
spżywa resztki po skrzyпка śniadaniu.  
Wyjątek — co we flaszcze.  
Gołąb jednak może  
przetwać bez wódki.  
Toteż trwa.  
Wilgoć ciągnie z Wisły:  
skutek dawnych błędów nazbyt blisko naty.  
Resztki tej naty  
będą mścić się dość długo.  
Gołąb o tym wie.  
Skrzypek, choć się domyśla,  
gra do końca naty,  
bowiem po to jest skrzypkim.  
Tak, tak. Właśnie po to.



Fot. Jadwiga Rubiś



## Będzie luźniej w delegacyjnych pociągach

(Dokończenie ze str. 1)  
ASY ZOSTAŁY W RĘKAWIE

Jak widać — bez tuzów Przeważa drobniak. Nie ma ani jednego z przedsiębiorstw budowlanych, montażowych czy instalacyjnych, na których miastu najbardziej zależało, ze względu na potrzeby inwestycyjne i remontowe. Wracają reprezentanci dawnego przemysłu terenowego: „Domgos” i zakłady wyrobów papierniczych. Są spadkobiercy niegdysiejszego MHD. O żeglugę i stocznię prezydent w ogóle nie zabiegał!

Nie wiadomo dokładnie jakich wpływów może spodziewać się magistrat po przejęciu przedstawionej dziewiętnastki. Bilans będzie z pewnością dodatni, ale nie zrównoważy dotacji z budżetu centralnego, która w 1988 roku w przypadku Krakowa sięgnie niemal 14 mld zł. Można zresztą sądzić, że jej wysokość będzie w przyszłości uzależniona od dochodów własnych miasta: więcej zarobisz, mniej dostaniesz. Dlatego wątpliwe, by obecne zmiany wzbogaciły dostrzegalnie Kraków. Gdyby nawet miasto, dzięki mądrym gospodarowaniu, wzorowej współpracy z pozyskanymi przedsiębiorstwami, zmysłowi do interesów zaczęło czerpać nadzwyczajne zyski, całą nadwyżkę ponad wyznaczoną samowystarczalność zgarnąłby fiskus.

Prawdę mówiąc zakres oddziaływania na przekazane przedsiębiorstwa będzie zresztą mocno ograniczony. Nie wolno zrezygnować z części ściągane go podatku dochodowego, by pozostawić więcej pieniędzy na rozwój. Nie można zmniejszyć haraczu, którym obłożone są place. Podatkami rządzi Ministerstwo Finansów.

### BEZ ENTUZJAZMU

W przejmowanych firmach wiadomości o zmianie podległości przyjmują, delikatnie mówiąc, bez entuzjazmu: Spadamy do „drugiej ligi”, będziemy dalej od rodzimki, który nadal znajduje się w Warszawie; dotychczas wiedziałem do kogo zapukać z prośbą o ulgi, teraz od nowa trzeba nawiązywać kontakty; minister był daleko, miał wiele spraw na głowie, dziś żegnaj swobodę, przechodzimy na „ręczne sterowanie”; co wojewódzcy urzędnicy wiedzą o naszych specyficznych problemach? Zarabiam więcej niż prezydent, czy obecnie nasze place nie będą naginane do zarobków administracji państwowej?

Ludzie narzekają, próbują dyskretnie interweniować, ale otwartego protestu i jawnego okazywania niezadowolenia unikają. Nikt rozsądny nie będzie przysparzał sobie wrogów w chwili startu w nowy układ.

W propozycjach, ujętych w projekcie uchwały Rady Ministrów trudno dopatrzeć się logiki i konsekwencji. Dlaczego Warszawa i Nowy Sącz otrzymały zakłady ceramiki budowlanej, a Kraków — nie? Białą Podlaską przejmują fabryki mebli, Kraków — nie. Śląsk liczne kombinaty budowlane i przedsiębiorstwa inżynierskie, Kraków — nie, Kraków dostaje PP „Dom Książki”, Wrocław — nie, Białystok wywalczył zakłady eksploatacji kruszywa, Kraków — nie. Dlaczego skawiński „Prefab” ma zmienić podległość, a krakowski nie? Dlaczego Łódź przejmują wytwórnię wir i jest wyjątkiem? Dlaczego Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las”, działające w kilku województwach, zostało przewidziane do decentralizacji w następnym etapie, a Krakowskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, wytwórca boazerii i skrzynek drewnianych nie?

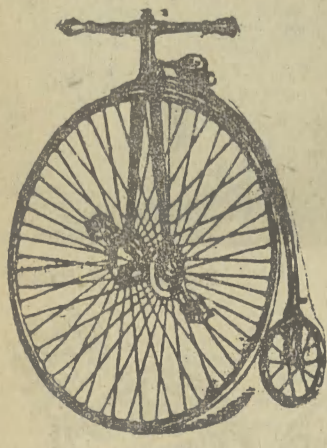
### ZALĄCZNIK NADZIEI

Właśnie, drugi etap W projekcie uchwały RM znalazł się „załącznik nadziei”. Jest to lista przedsiębiorstw, które mogą zostać przekazane wojewodom po „dalszym przeanalizowaniu” sprawy. W punkcie dotyczącym Krakowa wyszczególniono 12 pozycji: „Spomasz”, Centralę Rybną, PTHW, ZPC „Wawel” (a jednak!), Krakowskie Zakłady Drobiarskie, skawińskie „Koncentraty”, Krakowskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego, „Herbapol”, Biuro Projektów Wodnych Melioracji, „Eltor” (elektryfikacja i obsługa techniczna rolnictwa), Państwowe Gospodarstwo Rybne i wspomniany „Las”.

Czy można już dziś jednoznacznie ocenić proces przekazywania przedsiębiorstw władzom terenowym? Za wcześniej Dyplomata powiedziałby jedynie, że został uczyniony pierwszy krok we właściwym kierunku. Optymista, że lepszy rydz niż nic. Pesymista, że okazuje się... realista.

ADAM RYMONT

### XIX-WIECZNY PAROWIEC



O tym czy nad Jeziorem Rożnowskim pojawi się XIX-wieczny parowiec... nowosa decydecy urzędnicy z Województwa go Biura Planowania Przemysłu i Handlu. Jego projekt jest już bowiem gotowy i czeka na urzędowy stempel.

Na oryginalny pomysł zagospodarowania potężnej barki, tkwiącej w wodzie jeziora koło Ośrodka Wypoczynkowego Zakładów Azotowych w Tabaszowej, wpadł kierownik tego ośrodka Zbigniew Łokczewski. Barka została odpowiednio obudowana, a w jej wnętrzu znalazłyby się pomieszczenia na kawiarnię, bar, sale do gier i zabaw. Bezużyteczna kupa złomu służyła-



## Ułani, ułani...

W Polsce jazda miała właściwie zawsze znaczenie szczególne — I w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej, gdy stanowiła rdzeń systemu wojskowego kraju odnosząc oszałamiające sukcesy i w czasie walk niepodległościowych, kiedy jej szarże, uosobienie męstwa i determinacji, urosły do rangi symbolu świętości i chwały oręża polskiego.

Po II wojnie światowej dokonano się jakby odwrócenie pojęć: zrodziły się mity o szaleńczych atakach polskich ułanów z lancami na niemieckie czołgi; kawaleria przestając być symbolem heroizmu, stała się dla wielu synonimem „polskiej głupoty”.

Na ułanów — „malowane dzieci” patrzyliśmy więc i bardzo emocjonalnie, i bardzo... politycznie.

Szarża kawalerska: brawurowe czołowe uderzenie, cwałem, w rozwiniętych szykach atakująca w ten sposób kawaleria z reguły działała paraliżująco na przeciwnika, będąc w rękach wybitnych wodzów — Aleksandra Macedońskiego, Hannibala, Zólkiewskiego, Napoleona Bonaparte — niezwykle skuteczną bronią używaną w decydujących momentach wojny. Nastąpił jednak czas burzliwego rozwoju broni maszynowej, szybkostrzelnej artylerii, wojsk pancernych i lotnictwa. Między I a II wojną światową kawaleria tak dalece zmieniła swoje oblicze i charakter, że w niewielkim tylko stopniu przypominała tę z minionych epok. Jak wyglądała w Polsce przedwojennej? Jak było jej miejsce w naszej doktrynie wojennej i jakie w państwach sąsiednich? Pisze o tym rozwijając przy okazji niedleden mit **WIKTOR KUCHARSKI** w bardzo interesującej pracy doktorskiej powstałej pod kierunkiem prof. Mariana Zgórniaka (Zakład Historii Powszechnej Nowożytności Uniwersytetu Jagiellońskiego).

W Europie lat trzydziestych XX w. jedynie Niemcy radykalnie rozwiązały problem kawalerii likwidując istniejące dywizje i zastępując je zmechanizowanymi jednostkami lekkimi, a nade wszy-

stko pancernymi. W innych armiach zachodnich kawaleria pozostała, stopniowo coraz bardziej motoryzowana i mechanizowana. Inaczej w Rosji Radzieckiej, gdzie zarówno podczas wojny domowej jak i w czasie wojny z Polską na rozległych słabo zagospodarowanych obszarach jazda wciąż była bronią bardzo skuteczną. Toteż Rosjanie harmonijnie rozwiali zarówno związki kawalerii, jak i związki pancerno-motorowe, z myślą o użyciu jednych i drugich w zależności od okoliczności i potrzeb wojennych.

W połowie lat 30-ych w Europie rozpoczął się gwałtowny wyścig zbrojeń: nasycenie sił zbrojnych ogromną ilością coraz doskonalszych technicznie samochodów, czołgów i samolotów. Oczywiście, w wyścigu tym miały szanse tylko państwa o silnym potencjale ekonomicznym: one też narzuciły mu nie spotykane dotąd tempo. Polska, nieporównanie słabsza gospodarczo od swych sąsiadów, musiała zacząć niejako od podstat: od rozbudowy przemysłu w ogóle, a zbrojeniowego w szczególności. Inicjatorem budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego były właśnie sfery wojskowe. Jak na nasze ówczesne stosunki było to przedsięwzięcie gigantyczne: zamierzono w COP-ie wybudować 16 zupełnie nowych zakładów.

Realizowany od wiosny 1936 r. 6-letni plan mo-

dernizacji i rozbudowy polskich sił zbrojnych zakładał m. in. generalne unowocześnienie sprzętu bojowego (szczeg. artylerii), wprowadzenie nowych typów czołgów i samochodów pancernych, wreszcie częściową motoryzację kawalerii.

Co do tej ostatniej zdania były podzielone. Skrajnie pesymistyczną ocenę dał w 1937 r. gen. Kazimierz Sosnkowski: jazda w ogóle, a jazda polska w szczególności, ze względu na wadliwą organizację i techniczny niedowład, jest przyżytkiem; samodzielne jednostki kawalerii należy zlikwidować!

Innego zdania była grupa młodych oficerów kawalerii wykształconych w Wyższej Szkole Wojskowej. W ich przekonaniu, jazda zorganizowana w wielkie związki, wyposażona w odpowiednią ilość dział ppanc. i plot., samolotów i szybkich czołgów, wzmocniona ponadto oddziałami zmotoryzowanej piechoty, będzie znakomitym antidotum na szybkość i siłę wielkich jednostek pancerno-motorowych przeciwnika.

40 pułków kawalerii, zorganizowanych w brygady, stanowiło ok 10 proc. całości sił zbrojnych. Utrzymywanie tak znacznej ilości jazdy, pomijając już bogate tradycje, tkwiło korzeniami w rolniczym charakterze kraju, warunkach terenowo-klimatycznych, w konieczności przeciwstawienia się licznej kawalerii radzieckiej, a przede wszystkim w braku środków finansowych i nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego. Przemysł ów zaczął dopiero powstawać. Natomiast koni (i paszy dla nich) było pod dostatkiem.

Najlepszym rozwiązaniem byłaby oczywiście motoryzacja wojsk konnych, z czego kierownictwo wojskowe doskonale zdawało sobie sprawę. W warunkach jednak ówczesnej rzeczywistości było to po prostu nieosiągalne. W grę wchodziła więc tylko modernizacja.

Wiosną 1937 r. Sztab Główny opracował projekt zakładający zmotoryzowanie siedmiu pułków kawalerii. Z pozostałych 33 pułków zamierzano stworzyć 11 trzypułkowych brygad kawalerii odpowiednio wzmocnionych nowoczesnymi środkami walki oraz sformować dla każdej dywizji piechoty szwadron kawalerii.

Jednocześnie trwało systematyczne szkolenie — przygotowywanie do walki ze związkami pancerno-motorowymi, obrona przed atakami masowego lotnictwa itp. Stosownie do nowych wymogów, kawaleria w wypadku wojny miała zostać rozdzielona brygadami między poszczególne armie i grupy operacyjne. Użycie jej miało nastąpić głównie w okolicach trudno dostępnych. Kawalerzyści, organizując zasadzki i „szarpacie” przeciwnika, mieli opóźniać jego marsz. W sprzyjających warunkach bojowych mogli przeprowadzać operacje na skrzydłach i tyłach wojsk nieprzyjacielskich.

Zabrakło czasu na pełną realizację planu modernizacji polskiej kawalerii: do 1 września 1939 r. tylko 3 pułki zostały zmotoryzowane.

W czasie II wojny jazda, mimo wszystko, wykazała swe znaczne możliwości. Wykorzystując niespotykaną w innych rodzajach broni ruchliwość, działającą sprawnie w najtrudniejszych terenach w wielu wypadkach nawiązywała równorzędna a niekiedy i zwycięska walkę z wojskami pancerno-motorowymi, które zdominowały pole walki.

Rzecz ciekawa: nawet dzisiaj, w erze broni rakietowo-jądrowej, wiele krajów, a wśród nich największe potęgi militarne, jak Związek Radziecki i Chiny, utrzymują wielkie jednostki kawalerii, z myślą o użyciu ich w specjalnie trudnym terenie. Również dowództwo wojsk amerykańskich w Wietnamie pod koniec lat 60-ych rozpatrywało ewentualność zorganizowania jednostek konnych do walki w warunkach tropikalnej dżungli.

Idea wykorzystania kawalerii całkowicie więc nie wygasła.

MAREK LOVELL

Zbiory bibliotek to mądrość narodów. Coraz częściej zapisana jest ona w elektronicznym mózgu. Najwcześniej, 20 lat temu, komputeryzacja wkroczyła do Biblioteki Kongresowej w Waszyngtonie. W ślad za nią poszły inne z reguły nowo budowane, które łatwiej przystosowały się do nowoczesnej techniki. Stare Biblioteki były bardziej tradycyjne np. w British Library automatyzację wprowadzono dopiero kilka lat temu.

Komputer może pełnić w bibliotece różne funkcje. Dzięki niemu rezygnuje się z katalogu, otrzymując potrzebne informacje na wydrukach. Natychmiast można się dowiedzieć, czy książka jest na miejscu, czy ją wypożyczono. Komputer usprawnia gromadzenie zbiorów prace administracyjne i wreszcie najważniejsza funkcja — dzięki niemu udało się stworzyć krajowe a nawet międzynarodowe i ogólnoswiatowe centralne katalogi. Są one bankami danych obejmującymi zbiory szeregu bibliotek różnych państw. Będąc np. w Paryżu można natychmiast zebrać informacje z danego tematu w oparciu o zasoby bibliotek Londynu, Waszyngtonu i innych miast.

by w ten sposób wezasowiczom, a przy tym stała się ozdobą Jeziora Rożnowskiego.

### ROMANTYCZNE WĘDRÓWKI PO GALICJI

Sądecz, Czudec, Lipsko — na mapie południowej Polski takich miejscowości już nie ma, albo raczej są, lecz pod innymi nazwami: Sącz, Czudec, Lesko. Poprzednie zaś nazwy nosiły jeszcze niewiele, bo ponad 100 lat temu — jak można się dowiedzieć... z „Romantycznych wędrówek po Galicji” — oryginalnego zbioru dawnych reportaży i relacji podróżniczych po tym regionie kraju, wydane obecnie przez Ossolineum, a wydrukowane przez Rzeszowskie Zakłady Graficzne.

Autorami tych reportaży i listów z podróży, odbytych w latach 1813—1861 po terenach ówczesnej Galicji, ze szczególnym uwzględnieniem Tat, okolice Krakowa oraz Podkarpacia — byli m. in. tacy znani pisarze, jak: Zygmunt Kaczkowski, Wincenty Pol, Deotyma, Cyprjan Norwid, Mieczysław Romanowski, Seweryn Goszczyński, Klementyna z Tańskich-Hoffmanowa czy Żegota Pauli.

Setki ciekawostek i danych historycznych, opisy wydarzeń już dawno odeszłych w przeszłość, język już niby nowoczesny, a przecież często „trzącać myśką” — słowem „dawnych wspomnień czar”... Wyboru tych reportaży dokonał Andrzej Zieliński, opatrzone okładką widokiem ruin (już wtedy) zamku w Odrzykoniu. (FP)

## Jagiellonka remonty i komputery

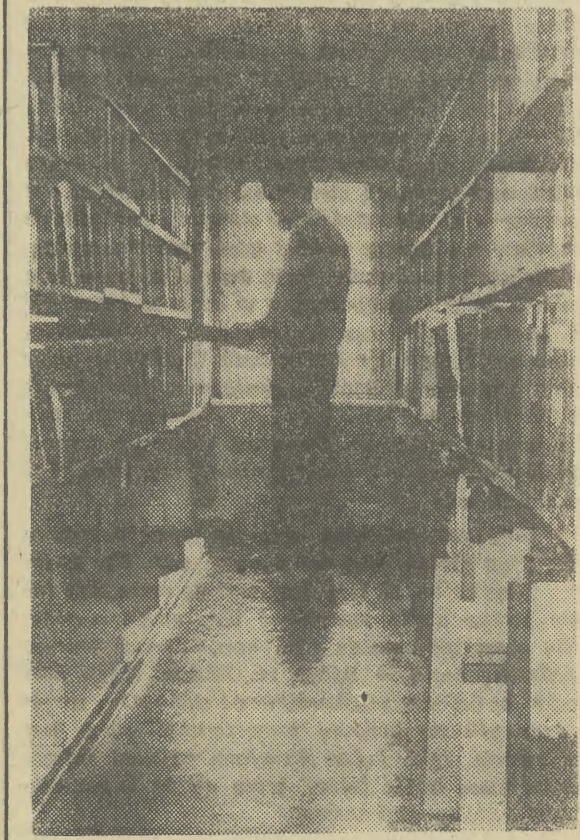
Również Biblioteka Jagiellońska uczestniczy w takim systemie, nazwanym „Dialog”. Potrzebne dane otrzymuje się dzięki końcówce komputerowej tego systemu w British Council w Warszawie, choć nie od razu, jak to jest na Zachodzie, ale po pewnym czasie, informacja jest jednak pełna. Biblioteka Jagiellońska ma dwa komputery osobiste typu IBM. Przy ich pomocy opracowuje się m. in. bibliografię polskiego księgoznawstwa. Komputer Amstrad służy do opisywania rękopisów średniowiecznych. Przygotowywane są dalsze programy mające usprawnić funkcjonowanie Biblioteki. Trzeba jednak pamiętać, że wprowadzenie do komputerowego mózgu informacji o każdej pozycji milionowego księgozbioru jest gigantyczna i czasochłonna praca.

Uwagę pracowników Biblioteki zaprzatają na co dzień sprawy niestety bardziej przyziemne — pogarszające się warunki przechowywania zbiorów, spowodowane złym stanem technicznym obiektu. Już kilkakrotnie bezpośrednio zagrożono to cennym księgom. Najgorszy jest stan przedwojennej części budynku. Ta część do chwili obecnej nie była w ogóle remontowana. Teraz Biblioteka wymienia i konserwuje całą instalację elektryczną — to była konieczność w trosce o bezpieczeństwo zbiorów. Z powodu jednak niewystarczającej ilości pieniędzy, jakimi dysponuje Uniwersytet, w tym roku dyrekcja Biblioteki musiała remont przerwać. Tymczasem w kolejce czeka także instalacja c.o. — przypomniawszy o tym niedawna awaria, pękła rura, ale na szczęście tym razem nie ucierpiał książka. Otwiera to długą listę żalów, skarg i postulatów pracowników: brakuje instalacji odgrzewowej na dachu, odpadają płyty elewacji od frontu, psują się windy nie remontowane od lat, co grozi całkowitym odcięciem ma-

gazynów, piwnice są zawilgocone, futryny okienne nadają się do wymiany itd.

Ponadto powiększające się zbiory coraz trudniej upchnąć w zbyt ciasnych pomieszczeniach. Biblioteka otrzymała wprawdzie 4 piętra tzw. okraglaka przy ul. Siewnej. Częściowo go zagospodarowała przeznaczając na magazyn egzemplarzy archiwalnych. Budynek nie jest jednak formalnie przejęty. Z tym większym niepokojem i niecierpliwością czeka się na rozbudowę Biblioteki. Na razie trwają prace projektowe. Nowy obiekt, równy co do wielkości, usytuowany będzie za obecnym. Już jednak teraz wiemy, że w magazynach biblioteki zrobi się luźniej zaledwie do roku 2020.

KATARZYNA KIETA



Fot. S. Makarewicz

W połowie marca nagłe poczta przestała przychodzić aż wreszcie po dwu, trzech dniach ukazały się od Wiednia pocztowe powozy z wielkimi napisami „Bruderschaft, Konstitution” a konduktorzy relacjonowali szczegóły upadku wszechwładnego szefa rządu austriackiego księcia Metternicha. Tak zawitała do Krakowa Wiosna Ludów.

Niechętni naszemu miastu powiadają, że gnuśny Kraków stał się pierwszym punktem, gdzie stłumione zostały bez większych kłopotów wolnościowe porwy, mówią też że krakowski Komitet Narodowy szukał tylko pretekstu do kapitulacji i że nie potrafił wykorzystać pomocy emigrantów licznie napływających do miasta z Francji. Obiektywni obserwatorzy przypominają wpływ krwi w powstaniu 1846 i represje opowstaniowe, fakt, że w chłopskiej rewolucji zginęło ponad 1000 właścicieli dworów, oficjalistów i dzierżawców — ludzi związanych jakos z Krakowem i że widmo ponowienia inspirowanego przez Austrię ruchu chłopskiego było w owych latach ciągle obecne i wreszcie że stacjonowała tu silna załoga wojskowa — pułk piechoty jazda i artyleria doskonale z Wawelu panująca nad miastem.

17 marca 1848, rankiem rozpoczęło się studenckie zgromadzenie pod Uniwersytetem, koło południa zebrały się na rynku tłumy krakowian. Stąd było już blisko do pałacu Wodzieńskich przy ulicy Jana 11, gdzie rezydował szef administracji Wielkiego Księstwa Krakowskiego komisarz nadworny hr. Maurycy Deym. Zażądano zwolnienia więźniów politycznych wedle obietnicy cesarskiej danej wiedeńskiemu Deym opierał się nie mając pisemnego rozporządzenia ale w końcu uległ wobec groźnej postawy tłumy, który liczył już blisko 10 tysięcy osób. Pojawił się na miejscu wydziałowy dyrektor policji Franciszek Kroebl został więc poprowadzony na czele pochodu do więzienia św. Michała. Po drodze tłum ogarnął prezesa sądu karnego Pawła Sonntagę i generała Heinricha Castiglione, który komenderował miastem — stąd otwarcie bram kryminału odbyło się w wysokiej asyście. Wznoszono okrzyki na cześć wolności, cesarza i wszystkich wymienionych dostojników, którzy musieli wysłuchiwać ich, mocno kwaśnymi minami. „Nastąpiło wieczór oświetlenie miasta tłumy ludu wypełniły ulice i place śpiewając narodowe pieśni i radosna wrzawa trwała do godziny trzeciej z północy, a hrabia Deym wkrótce potem wyjechał do Wiednia z czegoś różne tworzone wnioski” pisał pamiętnikarz Kazimierz Girtter.

Nie wszystko jednak toczyło się gładko nawet w pierwszych dniach rewolucji. Nocą na Plantach zastrzelony został Ignacy Zajaczkowski osławiony prezes sądu z r. 1846 w Krakowie powszechnie znienawidzony za brutalną rozprawę z rozbitekami powstania Wiesz o zabójstwie rozeszła się błyskawicz-

# Kraków wiosną 1848



nie a jacyś dowcipnicy wysłali do wdowy Żyda — domokrążce z pytaniem czy nie zechce sprzedać... skórkę zajęczki. Sprawców zbrodni oczywiście nie znaleźiono.

Na drugi dzień po uwolnieniu więźniów zawiązał się Komitet Narodowy na czele którego stanął najpierw Piotr Moszyński potem Józef Krzyżanowski na trzeci dzień wydana została tym razem już oficjalnie amnestia cesarska i zaczęli wracać więźniowie Kufsteina Brna i Spielbergu.

„Jeszcze nie stanął pociąg — wspominał Henryk Bogdański — a już słyszeliśmy z daleka pomieszane krzyki... na jednego napadło kilku lub kilkunastu i każdy rwał do siebie na noc i na dłuż-

szy odpoczynek. Pokazało się mnóstwo pochodni... odezwała się huczna muzyka w różnych miejscach prowadząca nas przy narodowych melodiach... Zarzucono nas wieńcami, ja sam miałem kilka, które znów po skończonym pochodzie wydzierali nam llni i rozdierali między siebie po kawałku”. A więc znów nastrojów powszechnego „kochajmy się” — choć przecie wybito szyby w oknach Helcla i Kirchmajera ale trzeba przypomnieć, że wielcy bankierzy rzadko cieszą się miłością zrewoltowanej ulicy.

Kajdany i ubiór więźniów ze Spielbergu przekazano do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej natomiast sprawy rzeczywiście ważne rozgrywały się na

otwartych posiedzeniach komitetu obywatelskiego obradującego w sali na I piętrze w Krzysztofowicach a także na spotkaniach ziemianstwa przy ul. Sławkowskiej u Milewskich. Szło o uzbrojenie Gwardji Narodowej składającej się w wielkiej części ze studentów uniwersytetu i o zagadnienie kluczowe — sprawę zniesienia pańszczyzny. Wielu właścicieli samorzutnie z niej zrezygnowało, mimo że hr. Stadion gubernator Galicji ogłaszał to darowanie pańszczyzny nieważnym pod pozorem, iż może naruszać to zobowiązania hipoteczne. Rząd grał na zwłokę, aby samemu przechwycić inicjatywę 17 kwietnia, kiedy ukazał się reskrypt Ferdynanda I znoszący pańszczyzniane obowiązki...

Dla Krakowa szykowano jednak niespodziankę. O pretekst było łatwo, 26 kwietnia Austriacy zajęli koźnię Millera, gdzie robiono lance dla Gwardji, padło kilka strzałów. Na rynku stanęły naprzeciw siebie batalion piechoty z załogi austriackiej i Gwardia Narodowa dowodzona przez Adama Potockiego. Ulicami miała do rynku ruszyć austriacka konnica ale tu niespodzianka — natknęła się na gęsto rosnące barykady, z których jedna sięgała nawet wysokością Bramy Szewskiej. Kilka starć nie przyniosło rozstrzygnięcia — padli zabici po obu stronach. Wojsko bez przeszkód wycofało się na zamek i do Podgórze, jeszcze tylko stary generał Castiglione dostał na odchodnym postrzał w twarz — nabojem z czołonek drukarskich Wobec obowiązującej od niedawna wolności dźwiękiem było to znaczące memento.

Teraz nastąpił ostatni akt dramatu. Artyleria austriacka rozpoczęła systematyczne zarzucanie miasta granatami i rakietami na co gwardia nie potrafiła znaleźć odpowiedzi. Komitet kapitulował lecz nastroje rewolucyjne nie wygasły. Wprawdzie emigranci musieli opuścić miasto i granice monarchii ale Kraków brał nadal udział we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach politycznych tego okresu. O stałości politycznych sympatii niech świadczy fakt że jeszcze w listopadzie 1848 r. po wzięciu szturmem rewolucyjnego Wiednia, gdy krakowscy posłowie do konstytuancy uciekli ze stolicy powitano ich w mieście jak dezertów. Mimo pokonania rewolucjonistów, trwanie na miejscu legalnie wybranych posłów ciała ustawodawczego było swego rodzaju gwarancją utrzymania uzyskanych już praw i dawało nadzieję na kontynuację prac nad przyszłą konstytucją.

Jeden z nich Karol Lange natychmiast sam wrócił do Wiednia. Józef Krzyżanowski usprawiedliwiał się, że wybrany burmistrzem Krakowa nie może przecie równocześnie być w dwu miejscach a trzeci, Jakubowski wyciągnięty z łóżka i doprowadzony na dworzec kolei żelaznej musiał dać słowo honoru że do Wiednia dojedzie i nigdzie po drodze nie zostanie.

— FILIP RATKOWSKI



Podczas kolejnego sobotnio-niedzielnego spotkania (26—27 marca, Nowy Gmach Muzeum Narodowego godz. 11—15) pokazemy Państwu ikonę, jedną z około 800 jakie w swych zbiorach posiada Muzeum Narodowe w Krakowie.

„Opłakiwanie Chrystusa” — ikona nabyta do zbiorów w 1964 roku malowana tempera i złotem na desce jest niewielkich rozmiarów (34,5 x 41 cm). Sądząc po licznych inskrypcjach służyła do prywatnego kultu nie była częścią ikonostasu. Kustosz Działu Sztuki Cerkiewnej MNK, kierująca Oddziałem „Dom Szolajskich” mgr Bronisława Gumińska powiedziała nam, że zagadkowość ikony polega na napisach. Są one zarówno pisane cyrylicą jak i skażonym nowogreckim. Te dwujęzyczne napisy wykluczają łączenie dzieła ze szkołą italo-grecką lub italo-kreteńską. Po zajęciu Cesarstwa Bizantyjskiego przez Turków (zdobycie Konstantynopola w 1533 r.), tradycje szkoły malarzkiej z Konstantynopola przeniesiono na Krete i północ Bałkanów, gdzie w Macedonii i Serbii powstało centrum malarstwa ściennego. Z czasem na sztuce bizantyjskiej zaczęła oddziaływać sztuka włoska. Dziełem z tego nurtu powstałym prawdopodobnie w Macedonii jest nasza scena „Opłakiwania”.

Spec od paleografii i literatury ruskiej Barbara Zulińska z Działu Rękopisów Biblioteki Czartoryskich zajęła się odczytaniem napisów. Jej zdaniem napisy cyrylicą wskazują że dzieło powstało w I połowie XVIII w. Może bizantynolog, znawca kultury nowogreckiej zechce przyjść na nasz pokaz i pomoże w zinterpretowaniu napisów nowogreckich.

Wracając do ikony która służyła do napisu była własnością biskupa Kaffiosisa (chyba Grek, choć napis cyrylicą) znaczną część ujętej horyzontalnie kompozycji zajmuje ciało Chrystusa na sarkofagu. Po bokach w charakterystycznym pochylem-proskynie (bizantyjski pokłon) stoją u stóp św. Jan przez tkaninę podtrzymujący nogi, a u węgłowia Maria, zgodnie z bizantyjską tradycją przedstawiona jako Teotokos-Matka Boga, usytuowana

## Z muzealnego magazynu

# Zagadkowa ikona „Opłakiwanie Chrystusa”

na podnóżku-symbolu przysługującego jej wyróżnienia. Historyczna scena opłakiwania traktowana jest symbolicznie, kosmicznego splendoru dodaje udział ciał niebieskich — równocześnie Księżycy i Słońca. Osoby opłakiujące to trzy Marie: Maria Salome Maria Kleofasowa i Maria Magdalena (ekspresyjnie rozpaczająca) oraz uczniowie: Józef z Arymatej i Nikodem. Zamiast perspektywy zbliżonej zastosowano tak typową dla ortodoksyjnych ikon rozchwiliana perspektywę równoległą. Uzyskano tzw. „świętą przestrzeń” nie mająca nic wspólnego z naturalizmem.

W zbiorach Muzeum Narodowego tylko dwie ikony pochodzą z Macedonii. Sądźmy, że nieprędko doczekamy się ich stałej ekspozycji, toteż namawiamy Państwa do skorzystania z możliwości zobaczenia tej pracy tematycznie związanej z nadchodzącymi Świątami Wielkanocnymi.

— Tekst i fot. JADWIGA RUB'S

# Pamięci Szczepana Humberta

17 maja 1788 roku król Stanisław August Poniatowski nadał patent architektowi miasta stołecznego Krakowa Szczepanowi Humbertowi, który godność tę piastował potem przez 41 lat. W tym czasie zbudował lub przebudował m. in. dom Pod Złotym Karpim w Rynku Głównym, dzisiejszy hotel „Saski”, hotel „Pod Różą” przy ul. Floriańskiej, Pałac Biskupi, Pałac Larischa, oficynę przy ul. Szewskiej, Pałac Vouxhall w Krzeszowicach, współtworzył plan sytuacyjny kopca Tadeusza Kościuszki.

9 lutego do naszej redakcji nadszedł list tej treści: „Zbliży się 200 rocznica przybycia do Krakowa Szczepana Humberta (prawdziwe nazwisko Etienne Humbert), człowieka który swoim życiem i pracą przyczynił się do rozwoju architektonicznego naszego miasta (...) Urodził się 25 lipca 1756 r. w Paryżu. Po odbyciu stosownych nauk przybył do Polski w 1775 r. i podjął pracę architekta. Od roku 1788 był Architektem Miasta Krakowa przez 41 lat. (...) Żył, pracował, tworzył dla Polski przez ponad 50 lat, a zdobyty majątek przekazał w r. 1827 na użytek publiczny — jako fundację pisząc w testamentcie: „przekonany, że sztuki i rzemiosła są najdzielniejszą sprężyną pomyślności narodowej, a na których krajnie tej dotąd bývá, mniemam, że przywiązania mego do niej dam najlepszy dowód tworząc Instytut, którego celem będzie uspołobienie dobrych rzemieślników...”

„W r. 1834 — zgodnie z wolą Szczepana Humberta — Senat Rządowy Wolnego Miasta Krakowa powołał Instytut Techniczny, jedną tego typu szkołę zawodową na terenach polskich, w której uczyła się młodzież ze wszystkich zaborów. W dniu dzisiejszym tradycje Instytutu kontynuują zespoły szkół: Mechanicznych Nr 1, Budowlanych Nr 1, Chemicznych Nr 1 i Wodno-Melioracyjnych.

Szczepan Humbert zmarł w r. 1829 i pochowany został na cmentarzu Rakowickim, gdzie leży razem z żoną Magdaleną (zm. 1812) w zabytkowej kwate-



rze Lb. Ich zniszczony i zdezastrowany grób został odnaleziony dopiero po długotrwałych poszukiwaniach.

W chwili obecnej podjęto działania mające na celu odnowienie w czynie społecznym pomnika nagrobnego Szczepana Humberta. Prace konserwatorskie wymagają znacznych środków finansowych, ich gromadzeniem zajęł się Komitet Odbudowy Pomnika Szczepana Humberta na koncie PKO I/O KRAKÓW 35510-160225-132 (...)

— Komitet Odbudowy Pomnika Szczepana Humberta, 31-545 Kraków, ul. Mogilska 43, tel. 11-81-11 wew. 278”.

Tyle informacji przynosi list...

\*

W tym samym dniu tj. 9 II br. rano na Sesji Rady Narodowej m. Krakowa radny Adam Markowski wnioskował o uczczenie pamięci Szczepana Humberta wmurowaniem tablicy pamiątkowej na Pałacu Larischa, którego był właścicielem i gdzie mieszkał przez 23 lata oraz zajęcie się odnową zniszczonego grobu architekta na cmentarzu Rakowickim.

W odpowiedzi prezydent Krakowa Tadeusz Salwa poinformował, że wniosek radnego zostanie przekazany do zaopiniowania Komisji Kultury RM m. Krakowa a przy okazji przypomniał, że jest w Krakowie ul. Szczepana Humberta (przecznica z al. Mickiewicza do ul. Wenecja — przyp. J.S.), że przy tej ulicy znajdują się dwie tablice pamiątkowe ku czci jej patrona, a także tablica pamiątkowa w kościele św. Piotra i Pawła. Prezydent poinformował również radnych, że powstał Komitet odnowienia nagrobka Humberta na cmentarzu Rakowickim któremu wszelkiej pomocy merytorycznej i finansowej ma udzielić — na odcienie prezydenta — Wydział Ochrony Zabytków Urzędu M. Krakowa

— JOANNA SENDOR

## Losy emerytowanych generałów

SZANOWNNA REDAKCJO

Zbierając materiały do monografii poświęconej wyższemu dowódcy Wojska Polskiego w latach 1918—1939 natknąłem się na trudności z ustaleniem okoliczności i dat śmierci kilku emerytowanych generałów, zamieszkujących przed wojną w Krakowie. Mam na uwadze następujących generałów, którzy już w latach 20-ych przeszli w stan spoczynku.

1) Maksymilian Linda, 2) Karol Schubert, 3) Jan Wolgner (prawdopodobnie przeniósł się do

Stanisławowa), 4) Zdzisław Zaluski (ostatnio mieszkał w Cieszynie), 5) Ignacy Zieliński — lekarz (w 1945 repatriował się ze Lwowa i mieszkał w Krakowie przy ul. św. Sebastiana 6).

Chcąc ustalić ich losy zwracam się na tamach „Echa Krakowa” z apelem do ich rodzin oraz do osób, które mogłyby powiedzieć coś na ten temat, o nadsyłanie odpowiednich informacji pod moim adresem: 01-708 Warszawa, ul. Lampego 9 m. 113.

— ZDZISŁAW NICMAN

# ULICA IMIENIA

## ODCINEK

### 55

Franciszka Kajty (zm. 1946) — pracownik Zakładów Młynarskich w Krakowie, podoficer Wojska Polskiego, działacz PPR, w 1945 zorganizował komórkę PPR w Zakładach Młynarskich. Zginął zamordowany wraz z żoną przy ul. Narzynieckiego. Jego ulica leży w Rakowicach, boczna ul. M. Raciborskiego.

Filipa Kallimacha (1437—1496) — właściwie nazywał się Filippo Buonaccorsi, poeta, pisarz polityczny, historyk, humanista włoski, ur. w San Gimignano k. Florencji, zm. w Krakowie, przybył do Polski w 1470, najpierw przebywał na dworze Grzegorza z Sanoka, później był sekretarzem kancelarii królewskiej na Wawelu, nauczycielem Jana Olbrachta. W 1489 razem z Konradem Celtisem założył w Krakowie towarzystwo humanistyczne — Sodalitas Litteraria Vistulana (Nadwiślańskie Towarzystwo Literackie). Głównie jego dzieło to „Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka” a poza tym pisał wiersze okolicznościowe, epigramaty itp. W prezbiterium kościoła Dominikanów znajduje się płaskorzeźba Wita Stwosza (z 1496) przedstawiająca F. Kallimacha. Ma on swoją ulicę w Prokocimiu, boczna ul. Młodziejów.

Józefa Kaluży (1896—1944) — nauczyciel, dziennikarz, a także znany piłkarz, ur. w Przemyślu,

zm. w Krakowie. Był zawodnikiem — środkowym napastnikiem — w Robotniczym Klubie Sportowym, a następnie wiele lat w klubie „Cracovia”. W 1924 uczestnik VIII Olimpiady, 20-krotny reprezentant Polski kapitan związkowy PZPN a także KOZPN, 26-krotny reprezentant Krakowa, strzelił w sumie 476 bramek. W Krakowie mówiło się, że „gdą Kaluża gra, to jego partnerom rosną skrzydła”. Jego ulica leży przy stadionie „Cracovii”, boczna al. Puzkińska, charakteryzuje się tym, że jest to jedyna ulica niemal w centrum Krakowa zupełnie nie oświetlona.

Henryka Kamińskiego (zm. 1831) — generał, dowódca szwadronu w kampanii napoleońskiej w Hiszpanii, w 1808 brał udział w zdobyciu Somosierry, w kampanii 1812 bronił Gdańska walcząc w korpusie gen. Rappa. W Powstaniu Listopadowym dowodził dywizją w stopniu generała, zginął w bitwie pod Ostrołęką. Jego ulica w Podgórzu biegnie od Matecznego do ul. Wielickiej.

Mieczysława Karasia (1924—1977) — językoznawca, polonista sławista, działacz polityczny, ur. w Przedzlu na Rzeszowszczyźnie, zm. w Krakowie. Studiował w UJ i tu też był profesorem, a także rektorem Kierownik Pracowni Atlasu i Słownika Gwar Polskich w Zakładzie Językoznawstwa PAN w Krakowie, redaktor „Zeszytów Naukowych „UJ”” współpracownik czasopisma „Onomastica” i in. Opublikował m. in. „Polskie dialekty Orawy”, „Nazwy miejscowe Podgórza”, „Dykcjonarz słowiańsko-polski”. Jego ulica jest prostopadłą do al. A. Mickiewicza.

Mieczysława Karłowicza (1876—1909) — kompozytor i taternik, narciarz, ur. w Wiszniewie nad jeziorem Narocz, zm. w Tatrach. Po studiach w Warszawie i Berlinie i paroletnim pobycie w Warszawie osiedlił się w Zakopanem. Zginął zaspany lawiną pod Małym Kościelcem. Napisał ponad 20 pieśni solowych („Pamiętam ciche, jasne, złote dni”, „Mów do mnie jeszcze”), koncerty skrzypcowe, utwory orkiestrowe, poematy symfoniczne („Rapsodia litewska”, „Stanisław i Anna Oświęcimowie”) i in. Publikował felietony na tematy taternicze w „Taterniku” i innych czasopiśmie. Ma swoją ulicę w Nowej Wsi, boczna ul. K. Szymanowskiego.

## Archiwariusz

Celem zapobieżenia uszkodzeniu ulic asfaltowych, tudzież chodników betonowych, spowodowanych zrzucającym się kamieniem z wozów, Magistrat zakazuje zrzucać kamień z wozów na ulice asfaltowe, tudzież przypominając istniejący przepis § 35 Regulaminu czystości i porządku dla miasta Krakowa z dnia 24 sierpnia 1884 r., mocą którego zrzucać kamień na wszelkie chodniki w ulicach miasta Krakowa jest zakazane. (...)

Magistrat stol. król. miasta Krakowa  
dnia 9 listopada 1906 r.

Magistrat, jako władza przemysłowa i instancja, na prośbę Pinkusa Tislowitza o udzielenie pozwolenia na urządzenie pracowni wyprawy skórek na futra w lokalu realności L.81 przy ul. Starowiśniej w Krakowie zarządza w myśl § 29 ustawy przemysłowej postępowanie edyktalne, celem zbadania dopuszczalności zamierzonego przedsiębiorstwa ze względu na przepisy ustawy przemysłowej. (...) O tem zawiadamia się Gminę m. Krakowa i znanych sąsiadów z nadmienieniem, że przeciw zamierzonemu przedsiębiorstwu można wnieść zarzuty pisemnie przed terminem wyznaczony rozprawy komisyjnej lub ustnie na tejże rozprawie.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa  
dnia 20 lutego 1905 r.

## Krakowskie rogatki sportowe

# Raz na wozie...

## — Te

okna zostaną wyjęte, bo tu będzie przewiązka łącząca klubowy budynek z halą sportową — opowiada, wskazując ogromne, takie na pół ściany, okno, oprowadzający mnie po swoim królestwie, prezes Klubu Sportowego Kabel — mgr inż. Zygmunt Issa.

Wędrujemy dalej. Do piwnicy gdzie mieszczą się węższe ciepłownice, magazyny a także duże sale. W jednej znajdziemy już niebawem pomieszczenie modelarnia, która klub wspólnie z Ligą Obrony Kraju przygotowuje dla młodzieży w drugiej strzelnicę dla broni pneumatycznej. Na parterze duża sala konferencyjna, druga mniejsza, bufet, szatnia dla sportowców z obszernymi sanitariatami i ogromny hall w którym ustawiono stoł bilardowy i inne gry. Na I piętrze sala z dwoma stołami pingpongowymi, pomieszczenia administracyjne klubu (dwa pokoje), gabinet lekarski i cztery pokoje gościnne oraz magazyn podręczny. Na poddaszu też każdy skrawek miejsca wykorzystany. Umiejscowiono tu kolejne pokoje gościnne Ciepłe, jasne, czyste

W ogóle wszystko dosłownie lśni czystością. Łazienki i sanitariaty przestronne, wyłożone glazurą, szatnie w drewnie tusze, umywalki z bluszczącymi kranami i kurkami. Obraz taki jakby budynek był przygotowany dopiero do przekazania użytkownikom jakby miała się tu lada chwila odbyć wielka gala. A tymczasem funkcjonuje już kilka lat. Lśni bo jest zadbany, sprzątnięty, konserwowany, „pucowany”. Bo ma dobrego gospodarza. Chodzę, oglądam i tak sobie myślę, iż należałoby przysłać tu gospodarzy i działaczy innych klubów. Może gdyby popatrzeli. Może.

Stadion Kabla również zadbany. Płyta głównego boiska równa, starannie wywalczona, porządnie ogrodzona. Nieco brzydszy jest widok na tyłach klubowego budynku i po jego zachodniej stronie. Ale trwają tu roboty ziemne, przygotowuje się kolejną, trzecią płytę boiskową dla piłkarzy.

W niedługim czasie mają się rozpocząć prace przy budowie hali sportowo-widowskiej. Dużej, o powierzchni 45x25 m a więc takiej aby można rozgrywać zawody koszykowskie, siatkówkę czy piłki ręcznej nawet międzypaństwowe.

Gdy wyrażam wątpliwość czy hala jest potrzebna klubowi, który ma tylko sekcję piłkarską, prezes Issa gwałtownie protestuje.

— To jest obiekt bardzo nam potrzebny, już nawet nie o sporcie myślimy, o poszerzeniu klubowej działalności na sekcje gier sportowych, ale przede wszystkim dla młodzieży i pracowników Krakowskiej Fabryki Kabli. Proszę państwa spojrzeć wokół. Kozłówek, Prokocim, Płaszów, całe Podgórze. W zasięgu ręki. Kilku czy kilkunastu minut jazdy tramwajem lub autobusem. Tysiące

dzieci, młodzieży. I, tak na dobrą sprawę, jedna jedyna hala Korony. Przedsięwzięcie nasze jest więc koniecznością. Choć i ono w pełni sprawę nie złatwi, tylko trochę złagodzi ogromny brak sal sportowych w mieście. A przecież i starszym hali się przyda. Jesteśmy klubem zakładowym, na naszych obiektach rozgrywane są doroczne spartakiady pracowników Kabla, imprezy cieszące się wciąż rosnącym powodzeniem. 12 zespołów rywalizuje w zakładowej lidze piłkarskiej przez wiele miesięcy każdego roku, prowadzone są zawody w grach zespołowych, strzelectwie, lekkoatletyce, brydżu, tenisie ziemnym i stołowym, w szachach. W budyńku klubowym mają miejsce różnego rodzaju wroczystości, akademie państwowe, zakładowe. Klub jest częścią Fabryki. Budowa hali umożliwi prowadzenie spartakiadowych konkurencji także w okresie jesienno-zimowym, wydłuży, spotęguje stały kontakt pracowników z sportem.

Związki pracowników z klubem i klubu z Fabryką są wieloletnie i nierozdzielne. Krakowska Fabryka Kabli powstała w 1928 roku, a w niespełna dwanaście miesięcy później niewielka grupa pracowników zainteresowanych kopaniem piłki, utworzyła klub sportowy nadając mu nazwę, oczywiście Kabel. Wśród założycieli był ówczesny dyrektor zakładu — K. Lang, a także T. Moskalewski (wybrany pierwszym prezesem), Ł. Winstein, J. Tarnawa, K. Wyleźnich, J. Mizes, L. Gaber, Z. Armatawicz, J. Choczeń i doktor Gold. W tym samym roku zespół piłkarski został złożony do klasy „C” i rozgrywał swoje mecze na boiskach Unii (przy ul. Płaszowskiej), Podgórze (przy Dekerta) czy Garbarni (na Ludwinowie). Własnego placu do gry jeszcze wówczas nie było. Lecz ten brak nie zrażał sportowców. Grał z poświęceniem, uporem, ambicją i pięli się coraz wyżej w sportowej hierarchii. Kierownictwo Fabryki widząc, że o piłkarzach coraz głośniejsze są głosy, postawiła, dobrze reklamując Kabel, nie szczędziła im pomocy finansowej i organizacyjnej. Klub się rozrastał, z czasem utworzono sekcję gimnastyczną, siatkówkę, tenisa stołowego, szachową. Piłkarze w 1939 r. zdobyli mistrzostwo klasy „A” Awansować o szczebel wyżej nie zdołali. Wybuchła wojna.

Okupanci rozkradli klubowe trofea, sprzęt. Człowiek zawodnik sekcji piłkarskiej — Jerzy Kowal został wywieziony do Oświęcimia, Urszula Stepińska, wicemistrzyni Polski w gimnastyce, uczestniczka Olimpiady w Berlinie, zginęła z rąk hitlerowców na Montelupich, los wielu innych był niewiele lepszy, tak że w chwili wyzwolenia Kabel jako klub praktycznie nie istniał i dopiero w połowie 1946 roku nastąpiło reaktywowanie jego działalności. Oczywiście w oparciu o Fabrykę. I tak trwa to do dziś.

Okres sportowego rozkwitu, tworzenia nowych sekcji (a działały w nim po wojnie: siatkówka, tenis stołowy, szachy, gimnastyka, boks, lekkoatletyka, piłka ręczna, żeglarstwo, wędkarstwo, kółko dramatyczne) przeplatają się z okresami mniej bogatymi w sukcesy. Ot. jak w życiu. Raz pod wozem, raz na wozie.

Działacze Kabli widzą rolę klubu jako organizacji zapewniającej godziwą rozrywkę sportową młodzieży i pracownikom klubu. Aby temu zadaniu podołać jak najlepiej rozbudowują „kablów” bazę, z roku na rok ją ulepszają. Teraz mają na głowie kwestię hali. Oby znaleźli w tym przedsięwzięciu zrozumienie i pomoc. Oby im się powiodło.

JERZY LANGIER



## KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

Tego stylowego dworku nie znajdziemy już w naszym Krakowie. Zbudowany został na początku XVIII w., a zburzony w 1833 r. Prezentowane zdjęcie wykonano natomiast równo 100 lat temu.

Dworek był własnością rodziny Wodzickich i znajdował się w centrum dzisiejszego Krakowa w pięknym ogrodzie pomiędzy ulicami: Podwale, Loretąnska, Kapucyńska i Krupnicza. Przedstawiał on nie tyle wartość architektoniczną (podobnych budowli w ówczesnym Krakowie było wiele), ile historyczną. Tutaj bowiem w nocy z 23 na 24 marca 1794 r. zatrzymał się w gościnie u generała Józefa Wodzickiego naczelnik Powstania Tadeusz Kościuszko. A było to w przeddzień jego historycznej przysięgi na Rynku Głównym, które to miejsce upamiętnia do dziś wmurowana płyta. A więc nie ma już dworku, ani tzw. Baszty Kościuszkowskiej stanowiącej bramę wjazdową do posiadłości Wodzickich. Nie ma też pięknego ogrodu, który ostatni właściciel Józef Retinger podzielił i sprzedał, jako parcele budowlane. Stoją tu obecnie podniszczone czynszowe kamienice z zagraconymi, brudnymi podwórkami. Z owych pamiętnych dla Krakowa czasów pozostało tylko to archiwalne zdjęcie. (aż)



### „DOROTKA” KRÓLEWSKA

Jak powszechnie wiadomo: i z historii, i z kronik, i z podań, i z legend, król Kazimierz Wielki, mimo że nie tylko z nazwy ale i z działania był królem wielkim, bardzo lubił kobiety. Ludzka to rzecz, więc źle o królu w żadnym wypadku świadczyć to nie może, raczej o jego męskości.

Jedną z jego wielkich miłości była Dorotka. Kim ona była? skąd się wzięła? co robiła? jak trafiła do królewskiego serca? — nie wiadomo. Ważne, że król zakochał się w Dorocie. Woził ją lubą Dorotkę ze sobą wszędzie, gdzie tylko się ruszył. Na popasy i noclegi zatrzymywał się w różnych zamkach, a do któregośkolwiek z nich zjechał, wszędzie swoją Dorotkę umieszczał w wieży. Nie chciał się z nią publicznie pokazywać, bo — co tu dużo mówić — wstydział się swej gorącej miłości, a miłość nie lubi się na ogół afiszować. Ponieważ król podróżował dużo i często, tych zamków, w których przebywał i tych wież, w których ukrywał swoją Dorotkę, namnożyło się co niemiara. Szczególnie dużo jest ich w bezpośredniej bliskości Krakowa. Nazywa się je powszechnie „Dorotkami”.

Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej” (1900—1903), opierając się o „Lud...” Oskara Kolbega, tak tłumaczy pochodzenie wieży „Dorotek”: „(...) Przynajmniej: „Słodko, Dorotko, ale gorzko, niebogo” stosować się musiało do jakiejś występnej Dorotki, która odsiadywała karę w jednym z zamków krakowskich i od której jej więzienny loch początkowo nazywał „dorotką”, co tak upowszechniło się w mowie potocznej, że później w każdym zamku loch więzienny podobnie nazywano, co w mowie ludu krakowskiego słyszemy dotąd” (chodzi o drugą połowę XIX w. — przyp. J.Z.).

### „DOROTKA” TĘCZYŃSKA

Nad ogromnymi ruinami zamku „Tęczyn” w Rudnie koło Krzeszowic wznosi się kilka wież: jedna to Wieża Nawojowa, druga — turma więzienna, trzecia — Izabela, czwarta — właśnie interesująca nas Dorotka. Ta ostatnia tkwi w północno-wschodnim narożniku ruin.

I o niej to właśnie krąży ponura legenda, że tu „trzymał Tęczynski jedną z domów swego, na imię Dorotę, aż do śmierci za jakiegoś nieprzystojnego praktyki”.

Podanie to w jego pierwszej zanotowanej postaci (1744 r.), jak widzimy, brzmi bardzo zwięźle, ale kolejne pokolenia bajorzy wzbogacały ją o nowe, mniej lub więcej pikantne szczegóły. Zainicjował później przeróżne Dorotki — żony tego lub owego z Tęczynskich, możnego rodu, którego przedstawi-

cieli zajmował swego czasu najwyższe stanowiska na dworze królewskim w Krakowie. Owe różne Dorotki przeżywały najrozmaitsze przygody miłosne, ale nieodmiennie zostawały ostatecznie osadzone w wieżach przez swych zazdrosnych mężów.

### „DOROTKA” SZAFRAŃSKA

Jeden z Szafranców, właściciel zamku w Pieskowej Skale, uwiódł kiedyś pewną dziewczynę imieniem Dorota i w tajemnicy trzymał ją w wieży zamkowej. Wejścia do wieży dniem i nocą pilnowała wzmocniona straż, aby nikt niepowołany do niej się nie dostał. Dziewczyna bezustannie prosiła swego kochanka, aby uwolnił ją, ale ten za nic miał wszelkie jej błagania. Po pewnym czasie owa Dorota, nie chcąc pogodzić się z taką hanbą, wyskoczyła z okna i poniosła śmierć na miejscu.

Według innej wersji tego podania, córka jednego z Tęczynskich z zamku „Tęczyn” pokochała dziewczynę, lecz rodzice wbrew jej woli wydalili ją za starego Szafranca z Pieskowej Skali. Kiedy zamknięta w murach zamku tęskniła w samotności za swym lubym, giermek niespodziewanie zjawił się w przebraniu mnicha i porwał ją. Natychmiast zorganizowana przez starego Szafranca pogoń rychło ujęła uciekinierów. Zdradzonemu małżonkowi srogo się teraz zemścił. Giermka na oczach swej żony polecił aż do zgonu włożyć kołmi na stokach góry zamkowej, a ją samą skazał na śmierć głodową w baszcie zamkowej.

Na północno-zachodnim skraju skały, na której wznosi się pieskoskałski zamek, rzeczywiście stała kiedyś wysoka wieża zwana Dorotką. Była to wieża, przeznaczona dla więźniów, skazanych na śmierć głodową lub na dożywocie. W przypadku zaś ewentualnego zdobycia przez nieprzyjaciela zamku dolnego, mogła ona stanowić ostatni punkt oporu dla oblezionej załogi i mieszkańców. Wieża ta stała w najstarszej części zamku, pochodzącej jeszcze z XIV w. W latach siedemdziesiątych XIX w. część skały z ową wieżą odłupała się i runęła do Doliny Prądnika.

### O DAWNYM ZAMKU NA GRODZISKU

Wzgórze Grodzisko stanowi najbardziej na zachód wysunięty pagór jurajski w Tychu. Wznosi się ono około 70 m nad lustro wody Wisły i około 65 m ponad okoliczny teren. Dzięki temu czyni wrażenie wyspy, spotęgowane pokrywającą go ściśle ciemną czapą lasu.

Na górze tej miał niegdyś stać obszerny zamek książęcy albo jakiegoś zbroja. Mimo że wznosił się na górze, ze wszystkich niemal stron otoczonej stromymi skalami i przepaściami jego właścicielom wydawał się za mało bezpieczny, bo otoczyli go wysokimi wałami i głębokimi rowami. Wtedy, kiedy stał ten zamek, ludzie nie znali jeszcze ani prochu, ani żadnej strzelającej broni. Dlatego w zamku zawsze było — na wszelki wypadek — dużo wielkich kłóców drewna. Kiedy do zamku chcieli się dostać nieprzyjaciele, wówczas obrońcy rzucali w nich tymi kłocami. Od ogrodzenia wałami wzgórze to dotąd nazywają Grodziskiem.

Na Grodzisku widoczne są dotąd ślady wałów i fos. Przeprowadzone po II wojnie światowej dokładne badania archeologiczne stwierdzają, że w połowie I tysiąclecia p.n.e. na Grodzisku istniał schron ludności kultury łużyckiej, która chowała się w nim w razie niebezpieczeństwa. Około IV w. p.n.e. schron ktoś zdobył i spalił, po odbudowie był on jednak ponownie zamieszkały, ale już od początku n.e. został całkowicie i na stałe opuszczony.

JULIAN ZINKOW



Ruiny tęczynskiego zamku.

Fot. Jadwiaga Rubiś